

Sowiety „w obronie“ bytu narodowego ukraińców i białorusinów w Polsce.

Demonstracja i przyrzeczenia sowietu w Mińsku

WARSZAWA, (Telef. od naszego korespondenta). Urzędowa agencja sowiecka „Rosta“ donosi, że wczoraj w Mińsku odbyła się demonstracja przeciwko gwałtom nad ukraińcami i białorusinami w Polsce. Członkowie sowietu białoruskiego zapowiedzieli demonstracjom, że rząd S.S.S.R. przedsięwzięnie wszelkie środki aby Polska

przestrzegala warunków traktatu ryskiego, zabezpieczających mniejszościom narodowym byt narodowy. Demonstracja była urządzona z powodu rocznicy wyroku w sprawie białostockiej, w której skazani byli między innymi dwaj polskowie białoruscy z sejmu polskiego.

Konferencja w sprawie kryzysu przemysłowego.

Przedstawiciele związków zawodowych, organizacji gospodarczych i sejmu zabiorą głos.

WARSZAWA, (Telef. od naszego koresp.) Dowiadujemy się, że dziś w sobotę w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferen-

cja w sprawie kryzysu w przemyśle z udziałem przedstawicieli związków zawodowych organizacji gospodarczych i sejmu.

Bezrobocie na Górnym Śląsku.

Minister Kiedroń obiecał pracę dla bezrobotnych

WARSZAWA, (Telef. od naszego koresp.) Delegacja klubów poselskich sejmu śląskiego od stronnictw robotniczych przedstawiła ministrowi Kiedrońowi w dniu wczorajszym memoriał o bezro-

bociu na Górnym Śląsku. Delegacja domagała się wdrożenia energicznej akcji rządu dla ożywienia pracy w przemyśle. Minister obiecał, że zatrudni bezrobotnych przy budowie nowej linii kolejowej.

Dodatni bilans.

25 milionów złotych ponad preliminowane wpływy w kwietniu. Cła i monopole źródłem nadwyżki.

Rzeczywiste wpływy przewyższyły preliminarz o 25 milionów złotych. Według preliminarza kwoty z danin publicznych przewidywały wpływy w tym miesiącu w sumie 83,337,000 złotych. Tymczasem według dokonanych przez centralną księgowość zestawień w miesiącu tym do kas skarbowych wpłynęło 108,331,788 złotych 75 groszy, co daje przewyżkę 24,994,788 złotych 75 groszy. Przewyżkę w porównaniu do sum preliminowanych dały podatki bezpośrednie, cła, opłaty stemplowe i monopole przyczem największa nadwyżka dały cła: preliminowano 6 milionów złotych, osiągnięto 21,137,899 złotych, oraz monopole (prelim. 6,805,000, osiągnięto 10,617,621 złotych). Z podat-

ków bezpośrednie przewyżki wpływów nad preliminarzem dały: podatek przemysłowy — 15,676,353 złotych (preliminowano 12 milionów złotych), podatek majątkowy 14,978,839 złotych (preliminowano 13 milionów złotych), podatek gruntowy — 10,085,653 złotych (preliminowano 9 milionów złotych).

Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, tymczasowe zestawienia rachunkowe w dyrekciach kolejowych wykazują za miesiąc kwiecień pewną nadwyżkę dochodów nad rozchodami.

Sa to pierwsze pozytywne wyniki, jakie wykazały P. K. państwowe od czasu ich istnienia.

Echa krwawych wypadków listopadowych w Tarnowie

Prof. Józef Korman uniewinniony.

W dniu przedwczorajszym toczyła się w krak. wojskowym sądzie okr. rozprawa przeciw Józefowi Kormanowi, porucznikowi 16 pp., oskarżonemu o to, że po krwawych wypadkach tarnowskich w listopadzie ub. roku wyraził się w kancelarii i plut. ciężkich karabinów maszynowych w koszarach Chmielnickiego wobec kilku oficerów: „że strzelanie do ludności jest świństwem, że on w takim wypadku, jako dowódca oddziału asystencyjnego nie wdobywał rozkazu strzelania, choćby go tłum czynnie zaatakował, lecz pertraktowałby z tłumem, gdyż iestestny armia ludowa, demokratyczna, republikańska, a nie monarchistyczna”. Następnie „rozprawiając telefonicznie, a więc publicznie, wyraził się do swego interlokutora: „pamiętaj wysłać patrol do miasta, ponieważ jakiś radca zgubił kalosze w błocie”.

Czynami tymi dopuścił się oskarżony: występku niesubordynacji z paragr. 92 k. k. w., zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z paragr. 65: a. b. u. k. a. zbr. z par.

100 i wysz. z par. 102 u. k. w., tj. podlegania do rokoszu i szerzenia niezadowolenia ze służby, karalnych po myśl par. 100 k. k. w. i art. 19 rozp. R. M. z dnia 10 maja 1920 r.

Rozprawie przewodniczył ppik dr. Kappe, oskarża prok. Bartik.

Oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że słów, przytoczonych w akcie oskarżenia nie mógł użyć a pogawędka która toczyła się w kancelarii miała charakter pogawędki i nie była krytyką przez pisów. Oskarżony odpięra dalej zarzut podlegania do buntu, gdyż w ktytycznym dniu wykonywał b. gorliwie wszystkie rozkazy, jako dowódca tak ważnej placówki, jak dworzec i warsztaty kolejowe w Tarnowie.

Po zeznaniach oskarżonego, przesłuchano świadków, poczem po przemówieniach prokuratora i obrońcy trybunał uchwalił por. Kormanu od winy i kary. Prokurator wniosł zażalenie nieważności, wobec czego wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Regulacja długu polskiego w Stanach Zjednocz.

— Dowiadujemy się, że dla uregulowania sprawy długów polskich w Stanach Zjednoczonych, które stanowią 65 proc. całego

długu polskiego zagranicą wyjeżdża w najbliższym czasie do Stanów Zjednoczonych specjalna delegacja.

Po procesie

Wojciecha Stpiczyńskiego.

Redaktorowi „Głosu Prawdy“, Wojciechowi Stpiczyńskiemu wytoczono 11 spraw sądowych, połączonych w jeden akt oskarżenia o nieposzanowanie władzy.

Wszystkie te sprawy pochodzą z czasów poprzedniego rządu, zwalczanego nie tylko z racji politycznych, lecz i z powodów natury moralnej. Te ostatnie powody walce zaostbrały najśmiej. Rząd ów powstał na podstawie paktu, zawartego pomiędzy obozami, które przedtem, w ciągu całych lat, szkalowały się w sposób wręcz potworny. Po zawarciu paktu zażądały posłuchu i szacunku, choć żadna ze stron już sprzymierzonych ani jednego oskarżenia nie comiała, ani jednego zarzutów moralnego nie odwołała. Jedną stroną nazywała drugą, naprzykład „obozem zbrodni“, a ta druga tamtą „dojłdździarzami“ obozem „koniokradów“ i t. p. Jeżeli społeczeństwo o jednej i drugiej stronie nie myślało, aż tak źle, to jednak część wzajemnych zarzutów miało prawo uważać za zgodną z rzeczywistością. Czyli: już nie co innego, lecz te ich wzajemne o sobie sądy mogłyby być w pewnej mierze podstawą sprawiedliwej o obydwóch współnikach opinii.

Zywoty o nieostabionem poczuciu etycznym walczyły z takim rządem najbardziej. A sam rząd czynił do słownie wszystko, żeby walce tej dostarczać coraz nowych argumentów. Był to jedyny w Polsce rząd, który rację swego bytu oparł na cynizmie. Jak ktoś doskonale napisał, „tragedja kłamstwa gabinetu endecko-witosowego leżała w tem, że niecierpliwie tłum, niewidzącego przy rządzie „narodowym“ żadnej poprawy, zmuszała tempo wyrzucania kłamstw uczynić tak szybkim, że spekulacja na krótką pamięć publiczności zawiodła“. Rejestr błędów był tak wielki, że poprostu nie można było czasem nadążyć w ich demaskowaniu.

Rząd ów podrywał autorytet władzy. Walczyło się z nim nadewszystko w imię ratowania tego autorytetu, tak zbezczeszczonego. Nie w interesie innego programu, ale przede wszystkim w interesie państwa dążyło się do obalenia rządu, który nie mógł budzić ani szacunku, ani zaufania. Samo pojęcie władzy było obrażone.

Ze właśnie chodziło o interes państwa wy, o ratowanie powagi władzy w Polsce, mamy najoczywistszy tego dowód w charakterze stosunku do rządu obecnego ze strony grup politycznych, które nie mogą w nim widzieć wyraziela ich przekonań. Walczą z nim w wielu sprawach, lecz całej walce towarzyszy szacunek dla rządu dobrej woli, rzetelności i państwowej myśli.

Walka z gabinetem poprzednim była całkiem inna. O tem trzeba pamiętać w ocenie ówczesnych wystąpień opozycyjnych.

Widz.

Nieścisłe informacje o kontroli w mennicach

Bilon polski jest w pewnych rękach

WARSZAWA. (Telef. od naszego korespondenta).

Wobec nieścisłych informacji o kontroli nad biciem monety polskiej w mennicach zagranicznych dowiadujemy się, że i w Londynie i w Bernie mennice miejscowe dały całkowitą gwarancję, co do kontroli wybitych monet, tylko w mennicy wiedeńskiej kontrole pełnia specjalni dwaj delegaci polscy.

Gen. Sikorski w Gdyni.

Min. spr. wojsk. gen. Sikorski odbywa, iak wiadomo, podróż inspekcyną na wybrzeżu Polski. W czwartek rano minister wędził polskie okrety wojenne w porcie puckim i przeglądał się ćwiczeniom hydroplanów. Wicemrzem minister przybył do Gdyni, gdzie przyjął wizytę admirała Jolivet'a i oficerów francuskich torpedowców, znajdujących się w Gdyni.

Wczoraj rano gen. Sikorski rewidował komandora dywizjonu torpedowców francuskich, przyczem przy pożegnaniu eskadra dała salwę armatnie. W południe admirał Jolivet wydał śniadanie, podczas którego wygłosił przemówienie, na które w serdecznym sposobie odpowiedział gen. Sikorski.

Benesz prowadzi wielką grę

MOŻLIWOŚĆ NOWYCH SOJUSZÓW.

WIEN. 16 maja. Z Feldes do nosza, że Benesz w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Neue Freie Presse“, oświadczył, że w rozmowie z Nincziczem omawiana była również kwestia ewentualnego przystąpienia Czech do sojuszu włosko-jugosłowiańskiego. Czechy swego czasu już w Belgradzie wyraziły gotowość przystąpienia do tego sojuszu. Te raz zależeć będzie od wyniku konferencji, czy i w jakiej formie nastąpi wzmocnienie sojuszu włosko-jugosłowiańskiego.

O przystąpieniu Jugosławii do sojuszu czesko-francuskiego Benesz nie chciał nic powiedzieć. Na zapytanie, iakie stanowisko zajmie Czechosłowacja wobec sprawy bessarabskiej, Benesz odparł krótko: „Nasze stanowisko w tej sprawie jest znane, nie mam nic nowego do powiedzenia“.

Pogłoskom o zamiarze utworzenia bloku kontynentalnego, złożonego z Włoch, Francji, Czech i Jugosławii, zaprzeczył Benesz zupełnie stanowczo słowami: „nie warto o tem mówić, to nieprawda“.

WIZYTA W RZYMIE.

RZYM, 16 maja. (PAT). Nota oficjalna zaznacza, że Benesz przybył do Rzymu, aby odbyć rokowania w sprawach ekonomicznych interesów Włoch i Czechosłowacji. Nie wyklucza to jednak możliwości, że sprawę polityczną będą również przedmiotem rokowań. W tym wypadku podróż Benesza mogłaby się odbyć na stosunkach politycznych

obu krajów, które zostałyby określone pozytywnymi aktami.

RZYM, 16 maja. (PAT). Prezydent ministrów Mussolini przyjął dziś o godz. 11 przed południem czechosłowackiego ministra spr. zagranicznych d-ra Benesza. Na konferencji, która trwała godzinę, **zaimnowano sie kwestiami natury politycznej, gospodarczej i finansowej.** Interesującym oba kraje. Konferencja, która miała bardzo serdeczny charakter doprowadziła do stwierdzenia zgodnej zupełnej polityki obu krajów co do położenia Europy środkowej i wielu innych kwestii mniejszej wagi stojących z tem w związku.

O UMOCNIE NIE MALEJ ENTENTY.

BIAŁOGROD, 16 maja. (PAT). Według doniesień dziennika „Polityka“ dr. Benesz porozumiał się z ministrem Nincziczem w sprawie oficjalnej wizyty prezidenta Massaryka w Białogrodzie, która w myśl tego porozumienia ma nastąpić w październiku r. b.

ZATARG Z RUMUNJĄ.

PRAGA, 16 maja. Z pogranicza rumuńsko-czeskiego nadeszły wiadomości, że Rumunia bez żadnego powodu wywłaszczyła rzekomo cały szereg obywateli czeskich nie przyznając im żadnego odszkodowania, wskutek czego znaleźli się oni bez środków do życia. Prasa czeska domaga się natychmiastowych wyjaśnień na drodze dyplomatycznej interwencji i żąda zupełnego zadośćuczynienia.

Bolszewicy na arenie europejskiej.

MAC DONALD OSTRZEGA.

LONDYN, 16 maja. Mac Donald ostrzegł Rakowskiego, że rokowania londyńskie zostaną natychmiast przerwane, jeżeli Trocki, Zinowiew lub inny przywódca komunistów będzie w dalszym ciągu atakował rząd tego królewskiej mości lub politykę angielską.

ECHA ZATARGU Z NIEMCAMI.

BERLIN, 16 maja. (Pat). Komunistą Bottenherd, którego ucieczka z gmachu rosyjskiej delegacji handlowej spowodowała konflikt niemiecko-sowiecki został dziś zaarrestowany w mieszkaniu prywatnem jednego z członków rosyjskiej delegacji handlowej.

BERLIN, 16 maja. (Pat). — W związku z nota sowiecka, iaka dziś nadeszła do Berlina pisma donoszą, iż nota ta nie zawiera żadnej odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką.

proponująca utworzenie mieszanego komitetu, któryby rozpatrzył sprawę incydentu. Od kilku dni

pisma nacjonalistyczne atakują gwałtownie rząd, zarzucając mu zbytnią ustepliwość wobec sowietów

NIEPOROZUMIENIA Z TURCJĄ.

MOSKWA, 16 kwietnia. (Pat). Ostatnimi czasy skutkiem szeregu przyczyn stosunki turecko-rosyjskie pogorszyły się do tego stopnia, że

prasa turecka w Konstantynopolu i Angora rozpoczęła gwałtowną kampanię antyrosyjską. Wobec tego, że dotychczas nie ma konwencji handlowej i konsularnej między Rosją i Turcją, rząd sowietów odmówił pozwolenia na otwarcie konsulatów tureckich w Odesie i Sewastopolu. Dopiero w ostatnich dniach udzielono wcz. paszportowych konsulom tureckim, wznaczonym do tych dwóch miejscowości.

„NOWE ŻYCIE“

W drugiej połowie maja r. b. ukaże się pierwszy zeszyt nowego miesięcznika w jęz. pol. p. n. „NOWE ŻYCIE“, organu poświęconego nauce, literaturze i sztuce żydowskiej

pod redakcją **D-ra MAJERA BAŁABANA.**

Do komitetu redakcyjnego należą **Dr. M. Schorr i Dr. Ignacy Schipper.**

PIERWSZY ZESZYT zawiera między innymi prace: Bałabana: „Karaici w Polsce“, Z. F. Finkielsteina: „Izrael Zangwil“, Gelbera: „Pierwszy socjalista w literaturze hebrajskiej“, Schipper: „Teorja Maxa Webera o powstaniu państwa żydowskiego“, Falleka: „Bromberg-Bytkowski“, Bałabana: „Malarz Aleksander Sochaczewski“ i t. p. W dziale beletrystycznym znajdują się poezje Bialika: „Zwój ognisty“ (w tłum. Jeremjasza Frenkla), Byrona, Bromberga, Barbera, początek powieści Asza: „Wujaszek Mozes“ i Burly: „Zona, której nie znoś“ nowe Agnony i t. d. W dziale sprawozdawczym referat F. Korngruna o obecnej pracy w Palestynie, Melzerowej: O podróży do Ameryki, sprawozdanie z wydawnictwa Szybbla (Frenkla), z wystawy książki hebrajskiej (Lipkina), bogata kronika literacka i bieżąca (o problemach aktualnych), obszerna bibliografja i t. p. Zdobia tenże zeszyt artystyczne reprodukcje obrazów Sochaczewskiego. Przedpłata za kwartał 12 zł., pierwszy zeszyt 4 zł. (objętości 10-ciu arkuszy).

Adres redakcji: **Dr. M. Bałaban, Warszawa, Sienna 38-25, tel. 229-82.**

Adres Administracji: **Księgarnia M. J. Freid, Warszawa, Rymarska 16, tel. 305-78, P. K. O. 470. 870-1**

W obliczu zwrotu we Francji.

Sylwetki wodzów bloku lewicy francuskiej.

Paul Painlevé.

Paul Painlevé urodził się w Paryżu r. 1863. Ojcem jego był rysownikiem w zakładach drukarskich.

Niezwykle zdolny i pracowity, młody Painlevé po ukończeniu Sorbony oddał się pracy naukowej i wkrótce zdobył sobie rozgłos w dziedzinie matematyki, astronomii, mechaniki.

Znany matematyk francuski Henri Poincaré, kuzyn b. premiera, wyraził się o pracach matematycznych młodego Painlevé, iż są one jednym z najpiękniejszych tryumfów wiedzy francuskiej.

Uznanie dla wiedzy i zasług młodego uczonego otworzyło mu wrota kariery naukowej. Mając lat 23 został na profesorem na wydziale nauk przyrodniczych w Lille, w pięć lat później obejmując katedrę w paryskiej Sorbonie.

W r. 1900 Painlevé został wybrany na członka akademii nauk.

Na arenie życia politycznego pojawił się Painlevé lat temu 25, w chwili kryzysu i niebezpieczeństwa, grożącego republice. Rzucił wówczas spokój i ciszę laboratorium i śmiało stanął w pierwszych szeregach demokracji.

W r. 1910 Painlevé zostaje wybrany do Izby i od tej chwili plastuje nieprzerwanie mandat deputowanego. W okresie wielkiej wojny Painlevé plastuje kolejno stanowisko przewodniczącego rozmaitych komisji specjalnych, w r. 1917 obejmując tektę ministra wojny w gabinecie Ribota, później zaś i rolę przewodniczącego w radzie ministrów.

Od r. 1919 Painlevé wraz z E. Herriot stoi na czele opozycji przeciw blokowi narodowemu.

Edward Herriot.

Herriot urodził się w r. 1872 w Troyes. Studiował w Paryżu, był nauczycielem gimnazjalnym w Lagdunie.

Początkowo oddawał się pracy historyczno-literackiej, później zaś przeniósł się na pole polityki komunalnej obrany burmistrzem Lugduna, zyskał sobie wielką popularność wśród robotników i drobniomieszczan.

Przylączywszy się jako działacz polityczny do partii radykałów-socjalistów, został wybrany do senatu, gdzie zasiadał od 1912 — 1919 r.

W gabinecie Brianda (1916—17) piastował tektę ministra komunikacji i apro wizacji.

W r. 1919 został Herriot wybrany do Izby z listy bloku narodowego, zajął jednak w Izbie natychmiast stanowisko opozycyjne.

Herriot jest wspaniałym inspiratorem i twórcą bloku lewicy, który odniósł tak wielkie zwycięstwo w obecnych wyborach. Inicjatywe do zorganizowania bloku lewicowego dał Herriot na czele w Nimes, w lutym r. b.

Niefaktowny sędzia otrzymał nagane

W odpowiedzi na interpelację po słów Z. Piotrowskiego i B. Ziemięckiego w sprawie niefaktownego zachowania się sędziego sądu okręgowego w Łodzi p. A. Ilinicza wobec obrońców — p. minister sprawiedliwości oświadcza, że istotnie sędzia Ilinicz na posiedzeniu sądowym 29 stycznia b. r. zawołał: „prosze milczeć, jak sad mówi” — przez co spowodował solidarne wystąpienie adwokatów w obronie swego kolegi.

Przeciwko sędziemu I. wybrano dochodzenie dyscyplinarne i sąd apelacyjny w Warszawie udzielił sędzi. I. nagany, uważając, że przez podobne powiedzenie sędzia uchybił nie tylko spełnieniu swych obowiązków, ale i godności sprawowanego urzędu sędziowskiego.

NOWA KATASTROFA LOTNICZA.

Na lotnisku w Grudziądzu, uczeń wyższej szkoły pilotów sierżant Naimała, spadł z aparatem Breguet.

Przy upadku eksplodował rezerwoar, wskutek tego sierżant spałł się wraz z aparatem.

Władze wojskowe prowadzą energiczne śledztwo, celem wykrycia przyczyn strasznej katastrofy.

Francja wielkiej rewolucji.

Głos prez. Doumergue.

PARYŻ, 16 maja. (Pat.) Prezydent senatu sen. Doumergue należący do lewicy demokratycznej t. j. do stronnictwa radykalnego, oświadczył wczoraj, iż wynik wyborów z dnia 11 maja ma historyczne znaczenie.

Konsekwencje z tego wyniku dla utworzenia rządu są niesłychanie wielkie i oddziaływać będą niewątpliwie w nader wydatny sposób na politykę zagraniczną. Francja republikańska stała się znowu Francją wielkiej rewolucji.

Program zwycięskiej demokracji.

PARYŻ, 16 maja. (Pat.) Odpowiadając na skierowane do nich zapytania Painlevé i Blum oświadczyli, że program większości nowej Izby jest programem pojednania i porozumienia się z uwzględnieniem słusznych żądań Francji, dalej jest to program, dążący do zrealizowania równowagi urzędowej, której broniły reprezentowa-

ne przez nich partje, wtedy, gdy znajdowały się w opozycji, wreszcie nowa większość będzie zwalczać drożyznę i stanowczo przeciwdziałać spadkowi franka.

Warunki te są podobno następujące:

Słomiane groźby Milleranda

PARYŻ, 16 maja. Według informacji, otrzymanych w ostatniej chwili,

Millerand gotów byłby powierzyć Herriotowi misję stworzenia rządu opartego na bloku lewicowym, ze swej strony jednak zastrzega szereg warunków, którym musiałby odpowiadać stworzony przez Herriota rząd.

Warunki te są podobno następujące:

- 1) Utrzymanie okupacji Ruhry,
 - 2) wyrzeczenie się zamiaru nawiązania stosunków z Sowietami w warunkach dotychczasowych,
 - 3) zatrzymanie ambasady francuskiej w Watykanie i dalsze poprawne stosunki z Watykanem.
- Gdyby przyszły domniemany szef rządu warunki te odrzucił, mógłby dojść do przesilenia na stanowisku prezydenta republiki.

a wówczas sytuacja polityczna skomplikowałaby się jeszcze bardziej.

Sprawa dalszej okupacji Ruhry nie nastęrcza do przewyciężenia tyle trudności, ile sprawa ewent. nawiązania stosunków z Sowietami.

Zagadnienie to dzieli opinię francuską na 2 przeciwne obozy, usposobione do siebie nawzajem nieprzejednane.

Sprawy: polska i rumuńska odgrywają w tem zagadnieniu również bardzo poważną rolę.

Painville w „Liberte” ostrzega po raz drugi, że aljans Francji z Polską i Rumunią straciłby nieco na swej żywotności, gdyby Francja zmieniła zasadniczo podstawy swej polityki w stosunku do Rosji sowieckiej.

Gentleman.

PARYŻ, 16 maja. (Pat.) Mac Donald w odpowiedzi na list Poincarégo, wystosował do niego list, w którym również

wyraża ubolewanie z powodu nie dościsła do skutku wizyty Poincarégo w Chequers.

Czy Niemcy porozumieją się z demokracją francuską.

Nacjonaliści żądają ustąpienia rządu.

BERLIN, 16 maja. (Pat.) Wczorajsza rezolucja zarządu niemieckiej narodowej partji ludowej wywa rząd do natychmiastowego ustąpienia ze względu na wyniki wyborów. W związku z tem biuro Wolfa donosi co następuje:

Rząd Rzeszy jest zdecydowany zgodnie ze swym obowiązkiem nie wypuszczać z rąk steru rządu przed zebraniem się nowego parlamentu. Rząd ma nie tylko prawo, lecz też i obowiązek zastępować Niemcy w rokowaniach w spra-

wie orzeczenia rzeczoznawców i przygotować potrzebne projekty ustawy. Ze względu na coraz bardziej grożący kryzys finansowy, potrzeby Niemiec muszą być zaspokojone bez żadnej zwłoki, odpowiednio do woli większości narodu niemieckiego. Poglądy, jakie wyznaje rząd Rzeszy w sprawie opinji rzeczoznawców, podzielają według własnego oświadczenia następujące ugrupowania: partja demokratyczna, socjal-demokratyczna i bawarska partja ludowa.

Stronnictwa te, kontynuują bie-

ro Wolfa, w każdym razie rozporządzają w nowym parlamencie znacznie większą liczbą głosów, aniżeli opozycja. Niemiecka nacjonalistyczna partja ludowa sama bardzo szybko może spowodować wyjaśnienie położenia politycznego, o ile udzieli odpowiedzi na ustawniczenie stawiane jej pytanie: Jak zachować się wobec tej wielkiej kwestji polityki zagranicznej? To będzie, kończy biuro Wolfa, najlepsze przygotowanie do utworzenia oczekiwanego gabinetu.

Centrum popiera obecny gabinet.

BERLIN, 16 maja. (Pat.) Pisma nie przestają omawiać stanowiska jakie zajmują główne partje niemieckie w parlamencie, wobec sprawy odszkodowań.

„Germanja”, główny organ centrum, stwierdza, że wciąż niewła-

domo jest, jak odnosi się nacjonalści do projektu ekspertów. Partje zaś umiarkowane, kontynuują „Germanja” będą współpracowały z nacjonalistami tylko wtedy, gdy ci ostatni przyjmą politykę reparacyjną rządu obecnego.

BERLIN, 16 maja. (Pat.) Dziś w gmachu parlamentu Rzeszy zebrali się na narady w obecności kanclerza Rzeszy i ministra spraw zagranicznych przywódcy centrum partji ludowej i demokratów. Narady uznano za poufne.

Socjaliści żądają plebiscytu.

BERLIN, 16 maja. (Pat.) „Vorwärts” donosi, że na wczorajszym zebraniu partji socjal-demokratycznej postanowiono

zwołać na dzień 11 czerwca b. r. zjazd partji.

Pozatem zajmowano się ostatnimi wypadkami w Halle, wreszcie wyrażono zgodę na wdrożenie ak-

cji, celem spowodowania plebiscytu w sprawie przyjęcia, lub odrzucenia planu rzeczoznawców.

Angielsko-niemiecki traktat handlowy.

BERLIN, 16 maja. (Pat.) Prezydent banku Rzeszy dr. Schacht znajdujący się w Holandji, w drodze powrotnej z Londynu do Ber-

lina podczas rozmowy z dziennikarzami oświadczył, że jest całkowicie zadowolony z narad, jakie odbył w Londynie, oraz że rokowania w sprawie traktatu handlowego angielsko-niemieckiego posunęły się już dość daleko.

W sprawie traktatu handlowego angielsko-niemieckiego posunęły się już dość daleko.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 16 maja. (Pat.) Ze Śląska opolskiego donoszą, iż położenie strajkowe zaostrza się w dal-

szym ciągu. Do strajku przylączyła się walcownia huty „Hermina” i szereg innych mniejszych zakładów. Jutro przedstawiciele robot-

ników związku metalurgicznego wyjeżdżają do Berlina, celem omówienia sytuacji z ministrem pracy.

Śmiała kradzież w pociągu Kraków-Warszawa.

Łupem złodziei padła walizka inspektora centrali kryminalnej.

Noć wczorajszej w pociągu Kraków — Warszawa jechał wraz z żoną w I klasie inspektor centrali kryminalnej w Polsce, p. Henryk Stadowski. W pobliżu stacji Zawiercie p. Stadowski o-

budził się i stwierdził, że skradziono mu walizkę, zawierającą różne rzeczy, wartości 3 miliardów marek. Inspektor policji kryminalnej zawiadomił natychmiast telefonicznie wszystkie stacje i

władze śledcze wdrożyły natychmiast energiczne poszukiwania. Dotychczas jednak rzeczy skradzionych inspektorowi policji nie odnaleziono.

Francuskie obrazki wyborcze.

ROZMOWA Z FRYZJEREM.

Pragnąłem poznać głębiej duszy ludu. Ale jak ją zdybać?

Najprościej — u fryzjera! Siedząc przed lustrem, u parwskiego Figara, z namydlona twarzą, wystarczająco rzucić choćby o słowo w automat fryzjerski, by ten wygrał ze siebie całą symfonię agitacyjno-wyborczą.

— Ach, kto się dziś interesuje polityką! — mówił mój fryzjer. — Przed wojną to co innego! Wtedy każdy z nas był namiętnym politykiem. Ale dziś. Dziś mówi się przeważnie o spadku franka, o giełdzie, o pieniadzach! Dla nas fryzjerów, to rał. Nikt się nie kłóci podczas golenia.

Czy pan przypuszcza, że w tym roku ktoś się kłócił o wybory?

Nie śniło się nawet nikomu! A jakie awantury odbywały się tu przed wojną!

To już minęło... — Zasmucił się przwtem i dokończył golenia.

Dla rozzerwania się wzięłem do ręki „Intransigeant”, organ stworzony przez Rocheforta. Znalazłem tam mały artykuł, który potwierdził słowa fryzjera.

„La decadence — de l'inevitable”. (Zmierzch wzmwistów i obelg).

Tak, to sam nawet już zauważyłem.

Francuzi w zupełności stracili gust do obelg. Świadcza o tem wszystkie plakaty wyborcze i artykuły dziennikarskie.

Nigdy jeszcze wybory nie były tak przzwwoite. Ani jednego ochnięcia sztyletem, ani żdźbła awanturniczej i sensacyjnej agitacji! Rewolucyjny patos, ale bez hałaśliwych statystów, fanatycznych mówców, ale szanujący przeciwnika, zupełny brak roznamietnienia. Zanik i dekadencja obelgi!

WORTH KANDYDATEM.

Francja jest krajem dziwnym: nawet najbardziej radykalni przewrotowcy mają pewną mieszczańską szufiadkę w głowie.

W jakim to innym kraju mógłby kandydować i agitować pan Jacques Worth? Oczywiście wielki świat zna nazwisko eleganckiego krawca.

Ale p. Worth kandyduje i oto w jaki sposób przemawia za swoją kandydaturą: — Wszyscy porządni i inteligentni ludzie wybiorą pana Jacques'a Wortha; nazwisko jego — to symbol wyższości smaku francuskiego. Obywatel ten pracuje dziennie dwa-nastu godzin i spożywa posiłek w towarzystwie swych pracowników. Obywatel ten jest prawdziwie socjalistycznym szefem i wzorowym obywatelem. Posiada czworo dzieci. Lubi sporty i jest czempionem tenisa. Piastuje urząd eksperta w sadzie. Charakter jego można scharakteryzować w trzech słowach: inteligencja, energia, dobroć!

Gdzie można tak agitować?

Tylko we Francji, gdzie istnieją jeszcze petits bourgeois, enflifwi oicowie rodzin i wdzięczni sprzedawcy sklepów!

Należy dodać, że Worth obiecuje wycofać się z Ruhry dopiero wtedy, gdy Niemcy wszystko zapłacą.

Ale to zupełnie zrozumiałe. Krawiec lubi pokwitowane rachunki!

Najnowsze modele.	Wielki wybór.
Nierwszorzędny Magazyn	
Ubiórów Męskich	
I. Kuczyński	
Łódź, Piotrkowska 25.	
Poleca w wielkim wyborze garnitury, palta, palta gumowe i t. d. oraz przyjmuje obściatunki.	
Robota punktualna.	Ceny przystępne

TELJETONY PARADOKSALNE.

Oburzające nieporozumienia kolejowe

Nigdzie na świecie nie ma tylu nieporozumień co na kolei. Najczęściej z zarządem, czasami z pasażerami.

Pasażer myli się czasem. Zapomina, że wsiadł bez walizki. I wyślada z twoją. Niekiedy wyjaśnia się to w policji, częściej nie wyjaśnia się wcale. Ale to drobnośćka. Gorsze są nieporozumienia z zarządem.

Ledwie wsiadł do wagonu i zapalił sobie papierosa. Już zjawia się konduktor: „Panie! to wagon dla niepalących”.

— Wjem o tem!... „Więc dlaczego pan pali?” — „Pali, przebiegł za oknem... Wychyliam się... Nie widzi pan?... Nie pali nogami — tylko głową, a zatem nie w wagonie dla niepalących, tylko za wagonem, dokąd pańska władza nie sięga”.

Nic to nie pomaga. Już pisza protokół.

Za chwilę zjawia się kontroler. „Proszę pokazać bilet”.

— Jakto? przecież przed chwilą pokazywałem konduktorowi. — Widział go — był bardzo kontent.

Zadne powoływanie się na swiadka (przecież nie mojego, ale ze służby kolejowej, ich swiadka) nie pomaga. „Co pan zrobił z biletem?” — „Jakto, żulem go w rozprzeżaniu ze złości, że tamta pani vis-a-vis nie chciała spojrzeć na mnie. Już strawiłem... jakże mogę teraz pokazać?”

Nic nie pomaga. Płaci karę poczwórna.

Zarząd nie słucha nawet własnej ustawy. Nie słyszałem nigdy, aby komuś, co miał bilet II klasy, a z braku miejsca jechał trzecią, zwrócono różnicę, choć nakazuje tak wyraźny przepis. Za to gdy druga klasa jest zapchana jak beczka „śledzka” a nie chcesz się dusić, jak umarły śledź i próbujesz wejść do klasy I — ha! wtedy zjawia się ustawa: „płać różnicę”, a jeżeli nie uważałeś za stosowne podzielić się troską swoją z powodu niewygód z konduktorem (przecież ten człowiek ma swoje troski i z toba się nimi nie dzieli) płaci karę poczwórnie!

Albo jest przepis wyraźny, że „kto bez zameldowania zarządowi wprowadził zwierzę do wagonu, musi je wysadzić na najbliższej stacji”. Powiadam tej pani, która tak wdzięcznie się drapie:

„najbliższa stacja są Włochy; musi pani wysadzić tam psie”. Ona sobie z tego nie robi: „nie znalazłam, proszę pana”. Melduje konduktorowi o nadużyciu. Odpoowiada mi szorstko: nie będę szukał. Jestem prawnikiem — legalista, jak wszyscy polacy, znajdujący się obecnie na stanowiskach — poświęcam się. Sam znajduję — ale dopiero za koluzkami, gdy pociąg jest w pełnym ruchu. Pociągam hamulec. Awantura! Płaci karę. Za co?! — czy przekroczenie przepisów kolejowych — zwierzę bez biletu w wagonie II klasy — nie jest tym „ważnym wypadkiem”, który upoważnia do użycia hamulca?!”

Największy kłopot jest w kwestiach spornych o miejsce. Chociaż ustawa kolejowa mówi o tem że „miejsce zajmuje się znakiem — położeniem na niem rzeczą”, tedy duch prawa wskazuje, iż każdy ma prawo do miejsca siedzącego, bo między nogami nie stawa się kuferek, zarząd kolejowy na drobnym procent miejsce siedzących (i leżących dla pasażerów, którzy nie chcą wstać, kiedy się ich o to prosi i udają, że śpią) praktykuje mnóstwo miejsc stojących, wiszących i t. p.

A żadna dama, której się mówi: „Proszę pani, jest wolne miejsce w przedziale kobiecym. Może się pani przesiądnąć, bo mnie nogi boją” — nie reaguje inaczej, tylko tak: „Proszę pana. Ja wolę jechać z mężczyznami”. A spróbuj ty, młodzieńcze, wsiad do przedziału damskiego — zaraz awantura: „Panie konduktor! tu jeden wsiadł”. Zaraz indagacja. Konduktor zjawia się zawsze, kiedy jest niepotrzebny.

— Panie starozakonny! dlaczego pan wsiadł do damskiego przedziału?

— Ja myślałem, że damski przedział jest dla mężczyzn. Człowiekowi nie dają się wytlomaczyć dlaczego on tak wsiadł (może w Choszen — Hamiszkot w talmudzie jest taki komentarz) — musi się wyprować i usiąść na kolanach jakiejś damie z trzeciej klasy.

— On cuchnie, panie konduktorze!

— Nie mogę na to nic poradzić. W ustawie jest mowa o tem, że w wagonach pasażerskich nie wolno przewozić „przedmiotów

cuchniacych”. Do osób to się nie stosuje.

Konduktor wtraca się zawsze tam, gdzie nie jest potrzebny. — Z jednej strony zajmuje ławkę restaurator i jego żona. Już niema miejsca. Z drugiej strony jedzie na jednej ławce 7 lodzianek, które tańczyły poprzedniego wieczora shimmy w dancingu Grand-Hotelu. Powiewne, urocze, smaczne, jak plasterki szwajcarskiego sera. Naturalnie siadam pomiędzy nimi. Przyciędź konduktor: „Niech pan się przesiądzie na tamtą stronę!” — Czy pan nie widzi, że tam już siedzą dwie osoby — niema miejsca! Czy paniom nie wygodnie? — „Ale gdzie tam! Lodzianki są bardzo grzeczne. — Tym razem wylałem konduktora. Na szczęście konduktor jest według fizyki ciałem płynnym.

W ostatniej mojej podróży z Łodzi byłam świadkiem oburzającego wypadku. A raczej dwóch. Jakaś dama, która nie mogła znaleźć miejsca gdzieindziej, prócz przedziału damskiego, lamentowała: „Przeżytałam w tej chwili w przepisach, że w damskich przedziałach wolno jechać tylko kobietom z dziećmi do lat 10”. Skąd ja nieszczęśliwa wytrzasnę — dwójce dzieci do lat czterech, mogących jechać bezpłatnie? Jestem samotna panna, a nie oświeca, który może mieć zawsze dzieci własne, albo cudze!” Konduktor pozwolił jej wsiad — oburzające uchybienie prawa! Kobieta pojechała bez dzieci!

Drugi fakt jest jeszcze bardziej oburzający! Kobieta, która jechała w sąsiednim przedziale z dwójkiem bezpłatnych dzieci (bliźniaczek: chłopczyk w wieku lat trzech i dziewczynka, licząca lat trzy i godzinę) — naraz, zupełnie „nie spodziewając się” urodziła. Zaraz zjawia się pomur kontroler: — Ten pasażer niema biletu. Płaci cenę 4-krotną za znalezienie się w podróży bez zameldowania.

— Ależ to dziecko! — woła zrozpaczona matka.

— Nad liczbę. Tylko dwoje nie płaci.

— Skądże ja wezme pieniądze teraz? Przecież dziecka nie wyrzucę za okno?!

— To mi wszystko jedno. Niech pani je umieści tam, gdzie było!

Gadał tu z ludźmi o kamiennym sercu!

Leo Belmont.

Drożyna w miastach polskich

w świetle statystyki.

Prowadzona przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi statystyka porównawcza cen artykułów pierwszej potrzeby w większych miastach Polski uwidacznia, jak wielkie są różnice cen w poszczególnych miejscowościach i jak wysoki jest obecny poziom cen w stosunku do doby przedwojennej. Niżej podajemy ceny z okresu 18 kwietnia do 1 maja 1924 r., oparte na wykazach, dostarczonych wydziałowi statystycznemu przez magistraty miast; ceny wyrażone są w markach polskich.

W rozpatrywanym czasokresie największe różnice istniały w cenach ziemniaków. Podczas gdy 1 kg. kartofli kosztował w Lublinie 100 tys., w Wilnie 130 tys., w Wielkopolsce (Poznań, Bydgoszcz) 140 tys., to w Sosnowcu, Krakowie i Warszawie kartofle kosztowały 250—270 tys., a więc były w tych miastach droższe o 150—170 proc. Z porównania cen kartofli w Łodzi z ceną przedwojenną (1.57 kop. za 1 kg.), okazuje się, iż artykuł ten podrożał w zlocie o 135 proc.

Ceny masła były wyższe w większych miastach, jak Kraków (11 mili.), Warszawa i Łódź (średnio 10 mili.) za 1 kg., niższe zaś w mniejszych, jak Bydgoszcz (7.300 tys.) W stosunku do okresu przedwojennego masło podrożało w Łodzi w zlocie o 130 proc. Jaja były b. drogie na kresach: w Wilnie sprzedawano je po 300 tys. za sztukę, w Warszawie zaś w Łodzi 1 szt. kosztowała tylko 200 tys. W stosunku jednak do cen przedwojennych, wnoszące trzeba podrożeń, wynoszące dla Łodzi 72 proc. Zaznaczyć należy, iż ostatnio jaja znacznie stanęły, tak że średnia cena ich w sklepach wynosi 180 tys., na rynku zaś 150 tys. za sztukę.

Mleko najdroższe było w Sosnowcu (750 tys.) i w Krakowie (700 tys. za litr), najtańsze w Bydgoszczy i Białymstoku (380 i 400

tvs.) W Łodzi i Warszawie kosztował litr mleka 600 tys. W stosunku do okresu przedwojennego mleko podrożało o nas o 52 proc. Dane, dotyczące cen węgla wskazują, jak wielce wpływają na kształtowanie się cen tego artykułu koszty transportu. W Zagłębiu Dąbrowskim (Sosnowiec) 1 kg. węgla kosztował 59 tysięcy mkp., w Krakowie — 70 tys., w Łodzi zaś i w Warszawie cena 1 kg. przekroczyła 100 tys. mk. i była wyższa o przedwojenną o 50 proc.

Mięso i mąka najdroższe były na kresach wschodnich (Wilno, Białystok). Mięso wieprzowe kosztowało w Łodzi 2,800 tys. za 1 kg., w Wilnie zaś 4 mili. mk., słonina kosztowała w Łodzi i w Warszawie od 3,800 tys. do 4 mili. w Wilnie zaś — 4,900 tys., kiełbasa wieprzowa w Łodzi kosztowała 4 mili., w Warszawie 4,550 tys., w Białymstoku zaś 5.100 tys.

Mięso i wędliny były droższe w Łodzi w porównaniu z okresem przedwojennym od 40 proc. (slonina) do 70 proc. (kiełbasa). Cena szynki natomiast nie przekracza ceny przedwojennej.

Mąka pszenna w Wilnie kosztowała 1 mili. mk. za 1 kg. w Warszawie i Łodzi 900 tys., była u nas więc o 80 proc. droższa, niż przed wojną.

Chleb żytni i pyłowy w Łodzi kosztował 500 tys. za 1 kg., w Warszawie (najdrożej) 630 tys., najniższą cenę chleba widzimy w Bydgoszczy 433 tys. W stosunku do ceny przedwojennej (3 i pół do 4 kop.), chleb w Łodzi jest droższy w zlocie o 25 proc.

Cena cukru (faryny) wahała się od 1900 tys. do 2,000 tys. (Łódź, Warszawa), była wyższa od przedwojennej o 57 proc.

Sól biała kosztowała od 450 do 500 tys., jest droższa od ceny przedwojennej o 180 do 200 proc., głównie z powodu wysokiego opodatkowania.

Gdzie jest lub był rząd socjalistyczny?

(Dokończenie).

II.

Przewrót, jaki dokonał się jesienią 1918 roku w środkowej Europie, wywołał głębokie zmiany w sytuacji Polski. Klasa Niemieckiej rewolucji pożyła kres trwałej rabunkowej okupacji. Powstała niepodległa Polska. Józef Piłsudski obejmując ster władzy, jako tymczasowy naczelnik państwa posiadał dyktatorską władzę aż do zwolnienia sejmiku. Postanawia powołać do życia rząd, który by się cieszył poparciem całego narodu. Zdaniem Piłsudskiego, w ówczesnych warunkach na takie poparcie mógł liczyć jedynie rząd koalicyjny z udziałem wszystkich stronnictw od endecji do socjalistów. — Piłsudski mianuje premierem Ignacego Daszyńskiego. Między partiami rozpoczynają się pertraktacje i targi o pozycjach władzy. Endecy stawiają warunek. Między innymi adaniami domagała się zastąpienia Daszyńskiego inną osobą. — Piłsudski przychylił się do tego postulat i powołał na stanowisko prezesa ministrów kapitana szeryfów inżyniera Andrzeja Morawskiego. Niewiele to pomaga. Endecy nie mogą się zdecydować na udział w tak radykalnym gabinecie. Przez to samo upada koncepcja rządu koalicyjnego. Morawski postanawia stworzyć rząd chłopsko-robotniczy. Ponieważ Witos w ostatniej chwili roz-

myślał się i poszedł w ślady endecji, gabinet Morawskiego przysiał zdecydowanie lewicowy charakter. W skład jego weszło 6 socjalistów, 6 ludowców, 3 demokratów i 3 bezpartyjnych (kierownicy ministerstwa: skarbu, wojny i aprowiatacji).

Rząd ludowy Morawskiego sprawował władzę niespełna dwa miesiące. Był to niezwykle ciężki okres w życiu odrodzonej Polski. Rozpalająca się wojna o kresy, trudności finansowe, tworzenie własnej administracji i wojska — oto zadania, w obliczu których znalazł się Morawski. Niewiele zdołał zrobić przez te 2 miesiące. Główną zaletą rządu ludowego stanowiło zwolnienie konstytuancy, nadanie praw kobietom i ustawowe wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Spotkał się z zaciętką opozycją ze strony endeków i komunistów. Sekundował im Witos i narodowy związek robotniczy. Endecy działali nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Parvski komitet narodowy, panowie: Dmowski, Stanisław Grabski i Maurycy Żamowski, proklamowali się jako „regularny” rząd polski. Dowodzą francuzom, że Polska rządzi bolszewicy. Oczywiście Francja nie chciała udzielić żadnego poparcia „bolszewickiej” Polsce. Jednocześnie rozporozczyli endecy sabotaż w kraju. — Zagrozili Morawskiemu, że nie dadzą mu poparcia. Zaatakowany w ten bezwzględny sposób,

z zewnątrz i z wewnątrz, postanowił Morawski ustąpić. — W prośbie o dymisję, skierowanej do Piłsudskiego, wyraził nadzieję, że napewno znajdzie się w Polsce człowiek godniejszy od niego, który pozyska poparcie wszystkich warstw narodu. Miał na myśli Ignacego Paderewskiego. Morawski mógł rzucić jeszcze parę tygodni, lecz to nie zmieniłoby sytuacji. Upadek jego stałby się nieunikniony z chwilą zwolnienia konstytuancy, co nastąpiło w pierwszych dniach lutego 1919 roku. Reakcyjna izba z pewnością obaliby socjalistycznego prezesa ministrów. Takie są losy pierwszego socjalistycznego rządu polskiego, który był jednocześnie pierwszym rządem odrodzonej Polski.

Z powyższego wynika, że w Rosji, w Niemczech, w Austrii i do pewnego stopnia w Polsce rządy socjalistyczne powstały drogą przewrotu. Sa jednak kraje, w których socjaliści zdobyli władzę drogą legalną, konstytucyjną. Do tych krajów należą Szwecja, Anglia i Dania.

Szwecja miała rząd socjalistyczny prawie dwa lata. Podczas ostatnich wyborów do Riksdagu, przeprowadzonych jesienią 1921 roku, socjaliści uzyskali 40 procent mandatów. Król powołał do steru wodza socjalistów Hjalmara Brantinga. Ponieważ Branting nie miał zapewnionej większości w parlamencie, musiał skorzystać z poparcia stronnictw środkowych (ludowców i liberalów). W roku ubiegłym grupy te obaliły Brantinga. Na jego miejsce przyszedł konserwatysta Trygger, który do dziś rządzi krajem.

W danej chwili socjalistyczny rząd mają dwa państwa: Anglia i Dania. Podobnie jak Branting, Mac Donald i Stauning zdobyli władzę drogą parlamentarną.

Tak samo, jak Branting, nie mają zapewnionej większości i wskutek tego upadek ich może nastąpić w każdej chwili. Mac Donald jest zależny od liberalów, Stauning od radykałów. Wcześniej czy później spotka ich los Brantinga. W tym wypadku Mac Donald zażąda od króla rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów. Jeżeli naród wyjdzie się za nim, pozostanie u władzy, w przeciwnym razie ustąpi.

Miała też socjalistycznego premiera Czechosłowacja. Od początku jej istnienia republika rządzi koalicją 5-ciu stronnictw czeskich, zwana popularnie „piątką” (narodowy demokraci, klerycali, agrarnicy, narodowy socjaliści, socjaldemokraci). Poza nią znajdują się tylko komuniści i mniejszości narodowe. Przez pewien czas na czele tej koalicji stał zmarły niedawno socjaldemokrata Władimir Tuszar.

Wreszcie słów parę o Bułgarii. Dziś na czele rządu bułgarskiego stoi socjalista profesor Czankow. Rząd Czankowa powstał po dokonaniu drogi zamachu obalenia despotycznego ludowca Stambolijskiego. Stambolijski przez swoją kłkuletnią jednostronna chłopska politykę tak się dał we znaki społeczeństwu bułgarskiemu, że postanowiło ono uciec się do bardzo gwałtownych kroków. Zorganizowano powstanie. Wybuchły krwawe walki, które dały zwycięstwo rewolucjonistom.

Stambolijski zginął w bitwie z powstańcami.

Utworzył się nowy rząd, do którego weszli przedstawiciele całego narodu oprócz komunistów i stambolijszczyków. Na czele tego rządu stoi socjalista Czankow.

Z powyższego szkicu wynika, że już w 9 państwach socjaliści stali u steru władzy. Przed wojną nigdzie nie było premiera-socjalisty. Podczas wojny zmieniała się sytuacja. Socjaliści zdobywali władzę w całym szeregu państw. Dokonywa się to drogą przewrotu lub drogą pokojową. Rząd czyści robotniczy miała tylko Anglia i Dania, oraz przez bardzo krótki czas Niemcy. Ciekawy jest pod tym względem pogląd Karola Kautskiego. Twierdzi on, że dzisiejszy okres rozwoju społecznego jest okresem przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Ta przejściowość wyciska swoje piętno na wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Dotyczy to stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych. Politycznie przejściowość owa przejawia się między innymi w naturze dzisiejszych rządów. Mała ona charakter mieszany. Proletariat jest jeszcze za słaby, aby mógł sam rządzić. Burżuazja jest już za słaba i nie może sama sprostać swym zadaniom. Wskutek tego nieuniknione jest tworzenie rządów mieszanych, rządów koalicyjnych. Zdaniem Kautskiego przejściowość ta z czasem minie i wówczas klasa robotnicza niepodzielnie zagarnie władzę. Sądzi on, że da się to osiągnąć drogą pokojową i bezkrwawą.

R. W.

Sprawy robotnicze.

W błędnym kole zatargów o urlopy.

W dniu wczorajszym robotnicy tkalni mechanicznej Zeiwera Unge ra (Wólczańska 27) przybyli do inspektoratu pracy 18-go obwodu z zażaleniem na swego chlebodawcę, który nie chciał udzielić im urlopów ani też wypłacić za czas urlopów należnego im wynagrodzenia.

Sprawą tą zainteresował się p. inspektor pracy, obiecując wyznaczyć konferencję w najbliższych dniach.

Dyrekcja szarpani „Giske“ przy ulicy Północnej 25 odmówiła robotnikom zapłaty za czas urlopów. Wobec tego, że robotnicy kategorycznie zażądali należnej im zapłaty, dyrekcja nie chciała uregulować należności, zamknęła fabrykę.

Rozżaleniu takim postępowaniem dyrektora, robotnicy udali się ze skargą na właściciela fabryki do insp. pracy prosząc o interwencję.

W powyższej sprawie odbędzie się konferencja w insp. pracy w najbliższych dniach.

W dniu wczorajszym do insp. pracy przybyli robotnicy tkalni mechanicznej, należącej do Juljusza Langego (Wólczańska 51) ze skargą na właściciela fabryki, iż nie chce im udzielać urlopów, motywując swoje postępowanie, iż zdaniem jego, urlopy robotnikom nie należą się.

Robotnicy początkowo chcieli sami dojść do porozumienia z fabrykantem, lecz widząc jego odmowne stanowisko w sprawie zlikwidowania zatargu — udali się do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję.

Na skutek tego zażalenia insp. pracy wyznaczył konferencję na dzień 22 maja.

Dziwne postępowanie firmy „Herkules“

Jeden z robotników zatrudniony w firmie „Herkules“ przy ul. Srebrzyńskiej 16, uległ swego czasu wypadkowi złamania ręki przy pracy.

Pomimo to, że wypadek ten miał miejsce już dość dawno — zarząd firmy dotychczas nie wypłacił robotnikowi należnego odszkodowania. Gdy robotnik ów zwrócił się do zarządu firmy prosząc o protokół wypadku, właściciel firmy odmówił wydania mu tegoż protokołu, wiedząc, że pro-

tokół ten potrzebny jest robotnikowi jako „corpus delicti“ powyższe go wypadku, poszkodowany bowiem miał się udać z protokołem tym do insp. pracy z prośbą o interwencję.

Na szczęście poszkodowanego kopię protokołu odnalaziono w kase chorych, wobec czego robotnik zwrócił się do inspektora pracy ze skargą na nieuczciwego chlebodawcę.

Konferencja w sprawie tej odbędzie się 24 maja.

Nadzieja lekkiego ożywienia w handlu manufakturowym.

Ruch handlowy w manufakturze z nastaniem upalnych dni letnich ożywia się nieco. W sierach kupieckich spodziewają się, że w przyszłym tygodniu ożywienie przybierze większe rozmiary i przywiązują do tego bardzo wielkie nadzieje.

Sytuacja bowiem z dnia na dzień dotychczas się pogarszała. Niemal wszystkie firmy zalegają z bardzo poważnymi wydatkami z tytułu protestowanych żyr. Oficjalnie nikomu z poważniejszych kupców nie ogłoszono upadłości, ale niema ani jednego, któryby był w stanie regulować swoje zobowiązania, bieżące. Wytworzył się zatem stan swego rodzaju moratorium aż do chwili poprawienia się koniunktury.

Nikt nie wątpi, że każdy z dłużników pokryje swoje zobowiązania i dlatego nie wdraża się przeciw nikomu, kto przedstawia poważne gwarancje materialne, i jakkolwiek kroków. Inna bowiem rzeczą jest niewypłacalność, a inna trudności płatnicze. O niewypłacalności w odniesieniu do naszego poważnego kupiectwa manufakturowego o-

raz w odniesieniu do firm przemysłowych na szczęście mówić nie można. Aktywa wszędzie kilkakrotnie przewyższają wysokość zobowiązań. Brak jest tylko aktywów płynnych, lub dających się bez straty i o każdej porze zrealizować. Jak się bowiem okazuje, towar nie jest łatwo płynnym aktywem, a raczej w okresie stagnacji, podobnej do dzisiejszej, stanowi długoterminową trudną do zwolnienia lokatę.

O ile nie zawiodą oczekiwania na pewne ożywienie w handlu manufakturowym już w najbliższych dniach, a jak wspomnieliśmy, oznaki po temu są, to kupcy będą w stanie przynajmniej najpilniejsze zaległości wyrównać i czekać, co przyniesie dalsza przyszłość.

W tych dniach już spotkać można było w Łodzi kupców prowincjonalnych, którzy zjawili się po towaru letnie dla sprzedaży detalicznej. W przyszłym tygodniu spodziewany jest większy zjazd kupców, gdyż pewnych towarów na rynku brakuje. Odnosi się to zwłaszcza do bawełnianych towarów lepszych gatunków.

Zniżka cen mięsa.

Rzeźnikom nie udało się.

Mimo znacznego spadku cen trzody chlewnej, rzeźnicy nasi nie myśleli o natychmiastowym obniżeniu cen mięsa, tłuszczy i wędlin, lecz usiłowali cenę artykułów tych utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Dzięki czujności oddziału walki z lichwą w dniu wczorajszym cały szereg rzeźników został na mocy decyzji doktora Grabowskiego, pociągnięty do odpowiedzialności karnej, z tym skutkiem, iż po spisaniu protokołu zjawili się delegacja rzeźników w oddziale walki z lichwą godząc się na przyjęcie cen proponowanych przez doktora Grabowskiego, a mianowicie: od dnia wczorajszego obowiązują na

Mięso wieprzowe z dokładką marek 2.200.000 (1 złoty 20 gr.), schab i baleron mk. 2.800.000 (1 zł. 55 gr.), słonina i sadło świeże mk. 2.800.000 (1 zł. 55 gr.), kiełbasa z wycieczką 2.800.000 (1 zł. 55 gr.), salceson, kiełbasa krajana i serdelowa mk. 3.400.000 (1.76), pasztetowa, krakowska i serdelki 3 milj. 800 tys. (2.10), kiszka czarna i podgardlana 1.800.000 (1 zł.), kaszanka 1.400.000 (0.76), boczek wędzony 3.400.000 (1.88), szmalc 3.400.000 (1.88), gotowana szynka mk. 5 miljonów 600 tys (3.10), salam: 7 milj. 400 tys. (4.10), rolada 4 milj. 400 tys. (2.44), parówki 5.400.000 (3 złote).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat naukowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła. Skłonność do burz. Słabe wiatry południowe.

„Ochrona lokatorów“.

Ukazała się na półkach księgarskich trzyarkuszowa broszura p. t. „Ochrona lokatorów“ w opracowaniu dr. J. Wiskiego.

Broszura poza tekstem ustawy zawiera treściwe przepisy, wyjaśniające popularnie poszczególne artykuły ustawy, tak trudnej niekiedy do zrozumienia.

Całość jest informatorem, posiadającym jednaką wagę zarówno dla lokatorów i sublokatorów, jak gospodarzy, wyjaśnia bowiem zakres przysługujących wszystkim praw mieszkaniowych, wskazując istote nadzyc, jakich mogą dopuszczać się zainteresowani gospodarze.

„Tydzień Sportowca“.

Ukazał się w ozdobnej okładce nr. 8 „Tydzień Sportowca“.

„Tygodnia Sportowca“.

dział sprawozdawczy z zawodów sportowych w Polsce i zagranicą, karykatury sportowe i t. d.

Ze związku polsk. naucz. szkół powszechnych.

Dzisiaj dn. 17 b. m. o godz. 9 w I-im, a o 7 w II-im terminie odbędzie się zebranie członków Z. P. N. S. P. w sprawie wyboru delegatów na zjazd wojewódzki.

Naczelny inżynier mł. Łodzi.

Dowiedziemy się, że na stanowisko naczelnego inżyniera m. Łodzi został powołany inżynier-budowniczy p. Teodor Gałaska, który zajmował stanowiska kierownika zarządu drogowego i architekta powiatowego w Łasku, oraz kierownika inspekcji budowlanej m. Pabianic.

Pan Gałaska ma lat 43, ukończył szkołę rzemieślniczą w Łodzi, studia zaś wyższe na politechnice we Lwowie i w Tomsku.

Od 1910 r. pracował na stanowisku powiatowego inżyniera i architekta w Wieluniu, uzupełniając wiedzę zagranicą. W międzyczasie, od chwili usunięcia władz okupacyjnych, był zastępcą komisarza rządu na m. Łódź w b. obwodzie łódzkim.

Po objęciu stanowiska naczelnego inżyniera miał silną ręką zaniedbaną dotąd gospodarkę w wydziale budownictwa m. Łodzi.

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje o godz. 4 po poł. sztukę Bakonyiego p. t. „Złota rekawiczka“ z udziałem pp. Starskiej, Boeckiego, Krasnowieckiego i in.; wieczorem kom. Al. hr. Fredry — „Dwie bliźni“ i „Lenin“ — Grubińskiego z udziałem pierwszorzędnych artystów naszego teatru.

O g. 11 m. 15 odbędzie się przedstawienie pod hasłem „Noc majowa“ z Gierasieńskim, Bolską, Górzyskim i Windheimem.

Teatr popularny.

Dzisiaj po południu dla młodzieży odegrany będzie dramat w 4 akt. hr. Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberji“.

Wieczorem krotoczwila w 3 akt. p. t. „Wujaszek z Gwadelupy“.

Koncert chórów szkolnych.

Jutro przed południem odbędzie się w sali filharmonii zapowiadany koncert chórów szkolnych pod batutą prof. A. Charuby. Koncert ten organizowany jest przez 8 kl. wyższą szkołę realną popierania średniego wykształcenia handlowego.

Odczyt Jasińskiego, Peipera i Sterna.

Jutro po poł. w sali filharmonii odbędzie się zbiorowy odczyt literatów nowej sztuki w Polsce, a mianowicie: Brunona Jasińskiego, Tadeusza Peipera i Anatóla Sterna na temat: Nowa religia, nowe społeczeństwo i nowa erotyka. Prelegenci odczytają niedrukowane dotąd najnowsze swe prace.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim szczątkom naszej Matki

B. P.

Rozalji z Templów
Dawidowej Cohn

dziękują serdecznie

DZIECI.

Skargi na decyzje władz poborowych należy składać do P. K. U.

(p) Komisariat rządu m. Łodzi oddział administracyjny na podstawie rozkazu M. S. W. wyjaśnia, iż w myśl artykułu 115 tymcz. ust. skargi, złożone bezpośrednio w M. S. Wojsk. na P. K. U. rozpatrywane przez min. spraw wojskowych nie będą i zostaną zwrócone bez załatwienia petentom.

Zażalenia na decyzje P. K. U. należy składać w terminie dwutygodniowym do tej P. K. U., która decyzję wydała. P. K. U. przesyła skargę, wzgl. zażalenie wraz z aktami do właściwego D. O. K.

W razie wniesienia skargi lub zażalenia bezpośrednio do D. O. K. skarga nie będzie rozpatrywana i zostanie zwrócona petentowi, a skutki przekroczenia ustawowego dwutygodniowego terminu dla wnoszenia skarg na decyzje P. K. U. ponosi żalący się.

Skargi, wzgl. zażalenia na decyzje D. O. K. zainteresowane osoby powinny wnosić w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia do D. O. K., które przesyła takowe wraz z aktami do M. S. Wojsk. dla ostatecznego rozstrzygnięcia.

Anty-sanitarny stan zakładów gastronomicznych.

Rewizje, dokonywane w restauracjach, cukierniach i t. p., przez miejskie dozory sanitarne, ujawniają cały szereg uchybień sanitarnych. Między innymi w jednej z pierwszorzędnych cukierni przy ul. Piotrkowskiej wykryto w podłodze kuchennej otwór, przez który pomysłowy właściciel polecił służbie wyrzucać

wszelkie odpadki i śmieci do piwnicy, gdzie to wszystkie gnilo i wyllewano swymi zaturawał powietrze. O tym fakcie został sporządzony protokół, który wydział zdrowotności publicznej przesyłał do komisariatu rządu, celem pociągnięcia właściciela do odpowiedzialności.

Tajemniczy transport 200 dziewcząt w Łodzi czyli sprytny wybieg oszustki.

Do jednego z większych biur w naszym mieście zgłosiła się dziewczyna lat około 20, oznajmiając spotkanie na korytarzu urzędniczym tegoż biura o następującym fakcie:

W dniu wczorajszym przyjechałam do Łodzi razem z 200 koleżankami, które przyjechały ze mną do Polski z Czech.

Tam byliśmy w klasztorach ucząc się haftu i innych robót.

Niewiadomo z jakiego powodu czesi pewnego dnia wrzucili nas ze swego kraju odwozając do Polski w zaplombowanych wagonach. Część transportu została w Łowiczu, część w Częstochowie a 200 dziewcząt przyjechało do Łodzi.

Dziewczeta te, jak opowiadała nieznaną, nie mają środków do życia i dotychczas nikt niemi się nie zajął.

Po przyjeździe do Łodzi dziewczęta te rozszły się po mieście, aby wyszukać sobie odpowiednie go zajęcia.

Wzruszony ta historią urzędnik wspomnianego biura energicznie zajął się sprawą pokrzywdzonej ofiary czeskiej i w tym celu udał się do swego szefa, komunikując mu o powyższym fakcie.

Szef również zainteresował się tą historią i po rozmowie z dziewczyną, zatelefonował do najwyższej władzy w naszym mieście prosząc o natychmiastową pomoc i zaopiekowanie się nieszczęśliwymi.

W krótkim stosunkowo czasie policja i instytucje dobroczynne energicznie zajęły się przygotowaniem odpowiedniego miejsca dla pokrzywdzonych dziewcząt.

O godz. 4 na dworzec Kaliski został wydelegowany specjalnie jeden z urzędników, który miał za zadanie zebrać cały transport i odstawić do zbioru miejskiej. W tym czasie miały się zebrać wszystkie dziewczęta, aby naradzić się wspólnie nad swoim losem.

Delegat po przyjeździe na dworzec nie znalazł żadnego transportu z nadesłanymi dziewczętami z Czech, a cała ta historia okazała się zrecznym pomysłem sprytniej oszustki, która pod pretekstem pokrzywdzonej ofiary wyłudzała od różnych wzruszonych ta historia osób datki pieniężne.

Inspiratorką całej tej fantazyjnej historii, świadczącej o bujnej wyobraźni sprytniej oszustki zajął się policja.

Zamordowanie łodzianina pod Bydgoszczą

(b) Jeszcze podczas świąt żydowskich Abram Biderman, zam. w Łodzi, przy ulicy Zawiszy 35 wyjechał w okolice Bydgoszczy, dokąd zwykle jechał w sprawach handlowych.

Tymczasem przeszły święta, oraz tydzień poświęcony, a Bidermana nie było, ku utrapieniu całej rodziny.

Przed tygodniem wyjechał w tamte okolice znajomy Bidermana, Cukierman i obiecał żonie B., iż poszuka jej męża.

Przybywszy na miejsce, C. począł poszukiwania i na stacji Szubin, gdzie wysiadł niegdyś Biderman, dowiedział się, iż w lesie znaleziono zwłoki zabitego mężczyzny.

Cukierman przybył na miejsce i w zabitym poznał Bidermana. Na zwłokach znaleziono 5 ram zadanych ostrym narzędziem, zaś dokumentów i pieniędzy przy zabitym nie znaleziono.

W sprawie tej policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Falszywe banknoty zagraniczne

(b) W ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożony napływ fałszywych banknotów 50 dolarowych i 5 funtowych.

Według danych policyjnych, banknoty te napływają do Polski z Austrii, Węgier i Niemiec, gdzie podobnie, jak i w Polsce zmniejsza się ilość osób nabywających i przechowywujących waluty obce.

Zabójca Łuczaka — Engel przed sądem doraźnym.

Został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

(b) Tajemnicze zabójstwo funkcjonariusza policji politycznej Łuczaka znalazło swe rozwiązanie w dniu wczorajszym na rozprawie doraźnej, prowadzonej w sądzie okręgowym przez wiceprezesa sądu p. Witkowskiego, w asystencji sędziów Ilincza i Witkowskiego.

Wszystkie wejścia do sali sądowej obstawione są gesto posterunkami wojskowymi i policji z najeźnionymi bagnietami; wejście jedynie za okazaniem biletu lub legitymacji prasowej.

Na sali licznie zgromadzona publiczność otacza szkoła polityczna, komendant policji Roszkowski, sędziowie, prokuratorowie i adwokaci.

Wprowadzają oskarżonego, młodego człowieka lat 19. Po zdjęciu kaptana, zajmuje on miejsce na ławie oskarżonych.

O godz. 11 wchodzi sąd i rozpoczyna się sprawdzanie personalii oskarżonego, z których wynika, iż urodził się on w Belchatowie, ma lat 19, mieszka w Łodzi, ukończył 4 klasy na jakichś kursach, bezwyznaniowiec, zapisany jest w księgach jako wyznania mołeszowego.

Przewodniczący sędzia Witkowski odczytuje długi akt oskarżenia, który jest jakby prologiem tej smutnej tragedji.

Oskarżony Engel poznał się z zamordowanym Łuczakiem w „Strzelcu” i żył w wielkiej przyjaźni przez dłuższy czas.

Po pewnym czasie władze „Strzelca” otrzymały wiadomość, iż Engel jest komunistą, wobec czego wydano go z organizacji.

Wydany został również z organizacji Łuczaka, lecz Engel był pewnym, iż właśnie Łuczak był powodem wydalenia go z organizacji.

Następnie wstąpił Engel, według aktu oskarżenia, do komunistycznej organizacji młodzieży, gdzie był łącznikiem między organizacją a K. P. R. P.

Pewnego razu na ulicy Cegielińskiej nr. 4 odbywało się konspiracyjne zebranie młodzieży komunistycznej.

Łuczak, będący już wówczas funkcjonariuszem policji politycznej, zawiadomił o tem swe władze przełożone i nadkomisarz Niedzielski w otoczeniu swych podwładnych, przybył na owe zebranie.

Wizyta ta zakończyła się aresztowaniem uczestników zebrania, a w rezultacie wyrokiem sądownym.

Engel był przekonany, iż „swy pal” ich Łuczak i postarał się, by wpisano go na czarna listę partii.

Łuczak miał być zastrzelony. W dzień przed dokonaniem zbrodni, przybył Engel do Łuczaka i poszli razem na spacer, lecz odwaga odeszła Engla i zamierzenia swego nie wprowadził w czyn.

Przez całą noc tałał się Engel po mieście, a nazajutrz o 8 rano znów wywabił Łuczaka do parku „Źródłiska” na przechadzkę. Nagle dobył broń i strzelił do Łuczaka.

Łuczak zwałł się na ziemię, lecz w tej chwili otrzymał jeszcze 5 strzałów rewolwerowych. Wolnym krokiem odszedł Engel, lecz został schwytany, a prowdzącemu go policjantowi oświadczył, iż

zabł „psa, bo ich zdradził”. Tyle akt oskarżenia. Na pytanie przewodniczącego, podsadny oświadcza, iż nie przyznaje się do zabicia Łuczaka jako funkcjonariusza państwowego, gdyż nie wiedział, iż Łuczak jest agentem policyjnym, a morderstwa dokonał na tle zemsty osobistej.

Pytaniami swymi przewodniczący wyciągnął niektóre szczegóły z czasów zażyłej przyjaźni podsadnego z zamordowanym Łuczakiem. Następnie głos zabrał obrońca podsadnego dr. Abramski.

W przemówieniu swem obrońca wskazywał na podstawie aktu śledztwa, iż początkowo sędzia śledczy I rewiru pierwsze czynności śledcze, jako to: sekcje zamordowanego, obejrzenie miejsca zbrodni i przesłuchanie niektórych świadków, dokonał w myśl przepisów o postępowaniu zwykłym, zaś dopiero następnie ustnego polecenia prokuratora, rozpoczął postępowanie doraźne i dopiero wówczas dokonał przesłuchania podsadnego.

Zdaniem obrońcy, takie przejście w śledztwie z postępowania zwykłego na doraźne nie może mieć miejsca, gdyż przy ustawie o sadach doraźnych ustawodawca zastrzegł odrębne postępowanie w śledztwie.

Obrońca wnosił o zarządzenie dwugodzinnej przerwy, w celu skonstatowania tych sprzeczności przez zajęcie do repertorium sekcji śledczej I rewiru, gdyż

dalsze śledztwo już w trybie postępowania doraźnego prowadził sędzia śledczy bez rewiru.

Prokurator p. Markowski sprzeciwia się wnioskowi obrońcy, uważając, iż nie ma różnic w prowadzeniu śledztwa, a zmiana w postępowaniu podczas śledztwa w danym wypadku nie mogła wpłynąć na bieg sprawy.

Przewodniczący zarządza przerwę, i sąd udał się na naradę.

Po półgodzinnej naradzie przewodniczący oświadcza, iż sąd po zbadaniu motywów wniosku obrońcy postanowił wniosek ten pozostawić bez skutku.

Rozpoczyna się odbiór przysięgi od świadków.

Przewodniczący „Strzelca” p. Lewandowski zeznał, że wydalil Engla z organizacji po otrzymaniu poufnej wiadomości, iż należy on do tajnej organizacji wywrotowej.

Łuczaka znał z tego, że był on aresztowany za organizowanie jacezki komunistycznej w „Strzelcu”. Również na pytanie obrońcy odpowiada świadek, iż o komunistycznej działalności Engla dowiedział się z anonimów, w którym ostrzegano go przed tworzącą się w „Strzelcu” organizacją komunistyczną.

Ogrodnik w parku „Źródłiska” Kotliński obserwował krytyczny moment zabójstwa, lecz z daleka sądził, iż ma do czynienia z zabawa 2-3 młodych ludzi.

Świadkowie Gibert i Szende byli świadkami morderstwa i oni to oddali Engla w ręce władz policyjnych.

Sensacyjnym było zeznanie ojca zamordowanego Łuczaka.

Opisywał on życie swego syna, wstąpienie jego do „Strzelca”, a następnie do policji, do której należał, aby tępić zdrajców ojczyzny. Syn mówił mu często o Englu, jako o komuniście, iak również i o tem, iż

otrzymał anonimowy, groźący mu śmiercią.

Zarówno ojciec iak i syn nie cierpieli komunistów.

Ciekawym było zeznanie kierownika policji policji politycznej nadkomisarza Niedzielskiego.

Przedstawił on przebieg służby Łuczaka w policji, oraz fakt, iż był on swego czasu omyłkowo aresztowany przy wykryciu konspiracyjnego posiedzenia przy ul-

Cegielińskiej 4, gdzie Łuczak znajdował się z urzędu. Był on sumiennym pracownikiem i funkcje swe spełniał z nadzwyczajną dokładnością.

Na zapytanie prokuratora nadkomisarz Niedzielski stwierdza, iż był wypadek, gdy podczas pełnienia obowiązku, strzelano do niego. Również stwierdza świadek, iż on to uprzedził zarząd „Strzelca” o działaniu komunistycznym Engla.

Świadek Czapkowski przypomina sobie, iż Łuczak opowiadał mu, że należy do komunistów.

Również świadek Jastrzeb ze „Strzelca” stwierdza, iż śledził Łuczaka, iako podejrzanego o szerzenie komunizmu.

Pod konwojem wprowadzono jako świadków komunistów, odsiadających w więzieniu: Ozorkowskiego, Lewina i Hurwicza, którzy oświadczyli, iż Engla nie znają.

Świadek kapitan Rybicki, b. komendant obozu letniego „Strzelców”, stwierdza, iż Engel był cichym człowiekiem. Broni nosił przy sobie członkom „Strzelca” nie wolno było i w obozie jej nie było.

Świadek Kwiatkowski, konfident, który prowadził dochodzenie, stwierdza, iż podsadny kupił rewolwer w roku 1920.

Przewodniczący wyklucza pytanie podsadnego, który pytał świadka, czy nie przypomina sobie, że

zeznania wymuszano na nim biciem.

Świadek Lewicki stwierdza, iż w roku 1923 zamordowany Łuczak zwierzał mu się, iż boi się Engla.

Po 15-minutowej przerwie zabierała głos biegły.

Rusznikarz Habrowski stwierdza, iż zbrodnia dokonana została z rewolweru „Buldog” — broń ta jest groźna. Na pytanie prokuratora odpowiada, iż trudno określić, w jakiej pozycji zamordowany strzaly otrzymał.

Biegły kaligraf stwierdza, iż notatki, odebrane Englowi, pisane są tym samym charakterem pisma, co i tajne dokumenty, odebrane podczas rewizji w domu przy ul. Cegielińskiej 4.

Następnie głos zabiera prokurator Markowski.

Przedstawił oskarżenie publicznego w przemówieniu swem

uwypuklił te pobudki, iakie kierował reka mordercy, który, zabijając Łuczaka, targnął się na przedstawiciela władz bezpieczeństwa publicznego, a strzaly oddane były z tem przeświadczeniem, iż usłysza je inni wywrotowcy i naśladować będą zbrodniarza.

Prokurator domaga się surowej kary dla podsadnego, żądałby kary więzienia ciężkiego za zabójstwo człowieka, lecz domagać się musi kary śmierci za zabójstwo funkcjonariusza władz bezpieczeństwa publicznego.

Obrońca podsadnego adw. dr. Abramski

na wstępie stwierdza, iż w myśl przepisów w policji nie mogą pracować funkcjonariusze, którzy nie ukończyli lat 23. Łuczak, iako niepełnoletni, nie może być tym samym bolem władz bezpieczeństwa publicznego, o co chodzi prokuratorowi.

Również nie może się zgodzić obrońca z tem, iż podsadny zastrzelił Łuczaka z pobudek politycznych, gdyż Engel, strzelając do Łuczaka, miał na umyśle jedynie zemste osobistą, gdyż Łuczak przewymnił się do wydalenia Engla ze „Strzelca”.

W międzyczasie wywołany zostaje znów świadek, nadkomisarz Niedzielski, który stwierdza, iż wysłajac swych podwładnych na zebrania komunistów, czynił to na własna odpowiedzialność.

W ostatnim słowie podsadny Engel

stwierdza, iż od młodych lat jedynym jego marzeniem było stać się pożytecznym człowiekiem społeczeństwa. W tym celu chciał udać się na Śląsk podczas plebiscytu, co mu się jednak nie udało z powodu jego młodego wieku. Mając lat 17 wstąpił do wojska, a następnie należał do harcerzy i „Strzelca”. Na jego drodze stanął Łuczak, niweczac jego plany.

Strzelając do Łuczaka miał zamiar zabić komunistę, wroga państwa, oraz swego osobistego wroga.

Po dłuższej naradzie sąd ferował wyrok, którym uznał Engla za winnego zabójstwa Łuczaka z wiedzą, iż był on funkcjonariuszem policji i skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku obrońca mroc. Abramski odwołał się do prezydenta o ulaskawienie.

SALA TOW. MIŁOŚNIKÓW MUZYKI
OO
(Grand-Hotel) Traugutta 1.
Wtorek 20-go maja r. b. godz. 8.15 wiecz.
JÓZEF WITTLIN
wygłosi odczyt o **BARBARZYSTWIE**
w życiu i sztuce
Recytacje z poematów starobabilońskich i starogreckich.
Bilety w sekret. Tow. Miłośników Muzyki Traugutta 1, od 6—8 wiecz. codziennie 4787—1

Grand - Hotel - Ogród
Otwarcie
sezonu letniego
Sobota, dn. 17 maja r. b.
Koncerty pod batutą wszechświatowej sławy kapelmistrza prof. J. **Schwarzmanoffa**
codz. od godz. 6—8 i 9—12 wiecz.
oraz **JAZZ-BAND**
Poranki w niedziele i święta. 881—1

Rabka dla dżiatwy Potrzebne formiarki
do formowania pończoch. Zgłaszać się u B-ci Seidenwurm, Kilińskie Nr. 87. 837—2

Zagubiono DAMSKI ZEGAREK
ze złotą kokardką we wtorek, dnia 13 b. m., o godz. 7½ wieczorem na ul. Piotrkowskiej, róg Andrzeja. Rzetelnego znalazcę prosi się o zwrot takowego za dobrem wynagrodzeniem, Łódź, ulica Widok Nr. 8, Lżewska. 4776—3

Korespondentka-stenotypistka
niemiecko-polska, pracująca w poważnej firmie w Katowicach szuka posady. Oferty sub „Bardzo zdolna”

Samochód
4-osobowy „Stoewer” z elektrycznym oświetleniem, starter w ruchu, okazujnie do sprzedania. Wólczajska 243a.

Do sprzedania
bryczka na gumach, kryta w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Nowo-Cegielińska 51, w okr. zakł. gosp. Nr. 4, u komend. taborów od 12 do 5 po poł. 830—1

Salon ubiorów dziecięcych Brühlowej
Traugutta Nr. 4, front, II piętro
poleca **najnowsze modele** ubiorów dziecięcych z własnego i powiększonego materiału. 722—5
Polecam jako wyjątkowo uczelnych obowiązkowych pracowników (**woźni ekspedjenci, inkasenci**) matuzenstwo, władające polskim i niemieckim. Poszukiwana osoba wyłącznie z **mieszkaniami**. Informacje: Gimnazjum Potulniowa 15. 727—3

Rowery B-cia Krzezińskiego
Piotrkowska 178. Sprzedajemy na dogodnych warunkach 4778—5
Pensjonat pod „Bwiązda” w Zakwicach
tuż przy samym przystanku kolejowym, willa P. Libiszewskiego. Miejscowość sucha i lesista, kuchnia zdrowa i obfita. — zostanie otwarty z dniem 20 maja. Wiadomość na miejscu. 805—2

Śledzie szkockie 779—5
po cenie konkurencyjnej sprzedaje wszystkim Związek Robotn. Spółdz. Wólczajska 77
FACHOWA SIŁA
przyjmie domy w zarząd lub administrację. Oferty sub „M. W. 15” złożyć do Adm. „Głosu” 848—3

Kawa
poleca **TEDDOR WAGNER**
Piotrkowska 101 Tel. 591

Walka z handlem.

„Nowiny Finansowe” ogłosiły wywiad z osobistością, bardzo zbliżoną do premiera Grabskiego. Znajduje ona, że sferę kupiecką sa odpowiedzialne za obecne trudności gospodarcze, zapowiadając daleką walkę z handlem.

Walka ta podobno obniży cenę w kraju, zmniejszy płace robotnicze, wzmocni eksport i zabezpieczy czynny bilans handlowy. Informator „Nowin Finansowych” twierdzi, że kupcy magazynują towary w ciaglej oczekiwaniu, że nastąpi zwżka cen albo, że uda się im te ceny sztucznie podnieść bez względu na istotną wartość towaru i bez względu na istotne koszty produkcji tegoż towaru.

Widocznie nie zagląda on nigdy do dzielnicy handlowej i pojęcia nie ma o tem, co się dzieje na rynku towarowym. Z powodu stagnacji niema kupujących, kupcy chętnie sprzedadzą nawet za znaczną stratę, ale nie znajdują odbiorców, składy sa przepełnione, bo nie można spieniężyć towaru, kapitał został uwięziony, brak wszędzie gotówki, sfery handlowe - przemysłowe zmuszone sa płacić kolosalne procenty, a wysoka stopa procentowa rujnuje kupiectwo. Śmieszne jest wobec tego, twierdzenie, że kupcy magazynują towary. Właśnie brak popytu spowodował przeniesienie składów; w okresie inflacji każdy chętnie kupował, natomiast niechętnie sprzedawał, bo każda sprzedaż była rzwykowna, obecnie sytuacja zupełnie się zmieniła, a w sferach międzynarodowych powtarza się stare baiki o magazynowaniu towarów.

Pod naciskiem podatków i braku taniego kredytu kupcy beda zmuszeni rzucić na rynek zmazazynowany towar, co obniży cenę i uzdrowi życie gospodarcze. Zupelnie się zapomina, że rynek jest przepełniony, że nikt towaru nie magazynuje. Wobraźmy sobie jednakże, że kupcom udałoby się sprzedać swoje zapasy ze znaczną stratą. Jakże byłoby następstwa gospodarcze tego wyzbycia się towarów? Nastąpiłoby jedynie chwilowa niżka cen towarów, która bynajmniej nie obniżyłaby ani płacy robotniczej, ani kosztów produkcji. A przecież cenę trwale zależą od kosztów produkcji. Droższyna produkcji jest wynikiem całego szeregu czynników, jak niskiej techniki, braku kapitałów i kredytu, wysokich i nierównomiernych podatków, nadmiernej biurokratyzacji i zaniku kalkulacji (por. „Głos Polski” nr. 99). Kto widzi jedynie źródło droższyny w zyskach kupiectwa, zupełnie nie orientuje się w sytuacji i nie rozumie istotnych przyczyn przesilenia.

Polska jest krajem drogim, bo sanacja skarbu została przeprowadzona zapóźno, kiedy marka już przestała być miernikiem wartości, a rząd nie miał innego wyjścia, jak ulegalizować żywołowa waloryzację. Gdyby sanacja nastąpiła o 6-9 miesięcy wcześniej, droga stabilizacji, a nie waloryzacji, ogólny poziom cen byłby znacznie niższy. Ponośimy konsekwencje nieudolnej

polityki poprzedniego rządu. Informator „Nowin” szuka winnych wcale nie tam, gdzie się znajdują Zreszta, nie chodzi teraz o szukanie winnych, należy dążyć do systematycznej naprawy stosunków. Miał tego, powtarza się piewkie i demagogiczne oskarżenia przeciwko kupiectwu.

Nie należy zapominać, że handlem jest niezbędnym momentem życia gospodarczego, spełnia on swoją bardzo ważną funkcję. Wszelkie próby wyeliminowania handlu dotychczas nie udało się i udać się nie mogą. Handel reguluje życie gospodarcze, gdy się usuwa czynnik handlowy, pozostaje biurokratyzacja, zabójczo działająca na rozwój ekonomiczny. Doświadczenia niemieckiego etatyzmu w czasie wojny i eksperymentów bolszew, niezbitnie dowodzą wielkiego znaczenia handlu i kupiectwa. Co zaś się tyczy spekulacji i lichwy naskarskiej, to każdy rozsądny ekonomista rozumie, że sa to zjawiska wtórne, niezbędne konsekwencje inflacji i zepsucia pieniądza. Jedyna rzeczynwa przyczyna spekulacji jest inflacyjna polityka rządu. Z chwila stabilizacji spekulacja ustaje.

Nasze życie gospodarcze przeżywa ciężkie przesilenie. Nie ulega wątpliwości, że stosunki się poprawia, od rządu zaś należy wymagać zrozumienia sytuacji i umiejętnej polityki gospodarczej. Sanacja nie może się odbyć jedynie kosztem kupiectwa. Wszelkie warstwy muszą ponieść ciężary sanacji. Faworyzacja rolnictwa i niektórych tylko gałęzi przemysłu odbije się ujemnie na handlu i innych gałęziach produkcji, a walka z handlem oczywiście handlu nie zniszczy może ona najwyżej zrujnować część kupiectwa krajowego, którego miejsce zajmie kapitał zagraniczny. Kupiec zagraniczny bogatszy od krajowego i od rządu wiecej niezależny, zajmie miejsce krajowego, a zyski z handlu oczywiście odolny zagranicę. Śmiemy wątpić, czy jest to odpowiedni środek dla poprawy bilansu płatniczego Polski. Zreszta nastąpiłoby to wszystko w razie powodzenia walki z handlem. Ale bardzo wątpliwem wydaje się, czy taka akcja się uda.

Walka z handlem może tylko przeciagnąć zbytecznie przesilenie gospodarcze i przynieść znacz. szkody krajowi. W naszym społeczeństwie dale się odczuwać brak kultury ekonomicznej, szeroki ogół prawie zupełnie nie orientuje się w zagadnieniach gospodarczych i wierzy różnym „teoriom”, które szerzy demagogia. Od czynników międzynarodowych można przynajmniej żądać bezstronnego oświeclania rzeczywistości. Zwłaszcza handel i kupiectwo nie cieszą się sympatją praw i szerokich warstw. Pod tym względem panują jeszcze u nas przesady feodalne.

Już wielki czas, żeby handel znalazł wiecej zrozumienia, bo walka z handlem jest to walka z jednym ogniwem życia gospodarczego, jest to wiec działanie na szkodę własnego społeczeństwa.

L. G.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 16 maja (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowa ta były następujące:

GOTÓWKA.

Dolarv	5,185
Dolary kanadyjskie	5,06—5,08
Funtv ang.	22,56

CZEKI.

Belgia	25,10—25
Holandia	194,15
Londyn	22,65
Nowy Pork	5,185—5,18—5,185
Paryż	30
Praga	15,27
Szwajcaria	91,90—91,73
Włochy	23,10
Wiedeń	7,325

Bony złote 0,70—0,75
8 proc. pożycz. 8
Milionówka 0,50—0,45
Poż. dol. 2,80—3—2,85

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 16 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	456,56
Francja	76 15,00
Belgia	91,52
Włochy	98,57
Szwajcaria	246,64
Hiszpania	51,50
Portugalia	1,65
Holandia	11 66,50
Dania	25 60,00
Norwegia	31,45,50
Szwecja	16,44,50
Helsingfors	174,00
Niemcy	bliz. 19,750
Austria	310,500
Praga	148,82

Kotrowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 16 maja (Pat). — Dzisiaj notowania były następujące:

Holandia	211,10
Nowy-jork	564,25
Londyn	24,65
Paryż	32,60
Mediolan	25,05
Praga	16,62,50
Budapeszt	0,0060
Belgrad	6,97,50
Sofia	4,10
Bukareszt	2,77
Wiedeń	0,0079,50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 16 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	76,50
N. York	17,54
Belgia	83,22
Hiszpania	242,25
Włochy	76,00
Szwajcaria	309,00
Dania	205,05
Holandia	656,00
Norwegia	240,52
Szwecja	554,25
Rumunia	8,60
Wiedeń	25,75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16-go maja (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych	154,632—155,558
100 dolarów	572,66—575,44
100 złotych polskich	111,10—111,65

Telegraficzna wypłata na:

Berlin	154,415—155,078
Londyn	25,00—25,00
New-Jork	572,87—575,69
Paryż	33,24—35,40

30 umeblowanych pokoi

poszukuje się na sezon letni od 1 czerwca do 1 września z gwarancją opróżnienia takowych dn. 1 września r. b. dla przyjezdnych artystów teatru letniego „Scala”
Zgłoszenia przyjmuje kancelarja letniego teatru „Scala” codz. od 12—2.

W Szczawnicy

ordynuje obecnie **Dr. Edward Zuliński**
b. lekarz w Meranie oraz b. kierownik Sanatorium im. D-rów Dłuskich w Zakopanem 562-1

Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa
Choroby Kobiece i Akuszerja
Wólczańska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 5 do 5 po poł.

Bank polski a technika obrotu pieniężnego

W sferach bankowych poruszana jest żywo sprawa ułatwień obrotu pieniężnego między Łodzią a Warszawą. Jak wiadomo przemysł łódzki zaopatruje się w dewizy i waluty obce przede wszystkim na giełdzie warszawskiej za pośrednictwem banków łódzkich. Przemysłowcy oddają odnośne zlecenia giełdowe bankom i równocześnie dostarczają pokrycia, najczęściej w formie przelewu na Bank Polski, w którym posiadają rachunki żyrowe.

Jeżeli zlecenie jest terminowe i zostało bankowi prywatnemu udzielone w godzinach przedpołudniowych z terminem wykonania w dniu następnym, bank taki nie ma możliwości przekazać do Warszawy do swej centrali, czy do swego korespondenta, po niezbędnej na wykonanie zlecenia sumy. Bank Polski bowiem nie dopuszcza zleceń telefonicznych od swych oddziałów, a w innej formie przekazu do Warszawy uskutecznić nie można, tak, by adresat warszawski mógł w Banku Polskim dysponować przekazaną mu z Łodzi sumą przed godziną dziewiątą rano. O godzinie tej Bank Polski w Warszawie zamyka przyjmowanie pokrycia na zgłoszone na tensam dzień zapotrzebowanie walutowe.

Gdy się zważy, że zapotrzebowanie Łodzi wynosi dziennie w najgorszym razie kilkadziesiąt tysięcy dolarów, zrozumiałym jest, że nawet łódzki oddział warszawskiego Banku nie może bez dostarczenia pokrycia żądać od swej centrali, by wykonała zlecenie na jego rachunek. Gdyby tak miało być, to centrale banków warszawskich stałyby się bez gotówki, która cała musiałaby iść we wczesnych godzinach porannych na dostarczenie pokrycia za oddział łódzki. Nawet największe banki warszawskie pomagają się od swych oddziałów łódzkich, by równocześnie ze zleceniem giełdowym dostarczyć im pełne pokrycie tego zlecenia.

Nie pozostaje wobec tego bankom łódzkim nic innego jak tyl-

ko codziennie wieczorem nako- wać walizy z gotówką i kolcją transportować je do Warszawy, celem wpłacenia jej o godzinie 9 rano w Banku Polskim.

Aby zaś ta gotówka uzyskała, banki łódzkie muszą w tutejszym oddziale Banku Polskiego realizować przekazy otrzymane od przemysłowców. W ten sposób wyciąga się gotówkę z łódzkiego oddziału Banku Polskiego, by ją wieźć do Banku Polskiego w Warszawie, który znowu ta sama gotówka musi z kolei transportować do Łodzi, jako uzupełnienie kasowe swego tutejszego oddziału i tak w kółko.

Taki stan rzeczy jest nonsensem, na który oddawna już zwraca się uwagę, a który jednak w dalszym ciągu tolerowany jest przez centralne władze banku. Wystarczyłoby dopuścić telefoniczne zlecenie między łódzkim oddziałem Banku Polskiego a jego warszawską centralą, a cały ten „kolejowy obrót” pieniężny między Łodzią i Warszawą ustałby natychmiast.

Bank prywatny, otrzymawszy od swego klienta zlecenie giełdowe i pokrycie w formie czeku, przesyłałby ten czek do Banku Polskiego z prośbą o wpisane sumy na swój rachunek i równoczesne przekazanie jej telefonicznie do Warszawy do dyspozycji danego korespondenta względnie centrali własnej danego banku.

Niestety Łódź nie może się doczekać wprowadzenia tak celowej inowacji, tak samo jak nie może doczekać się zorganizowania izby rozrachunkowej i w dalszym ciągu musi obroty swoje pokonywać przy użyciu armii tragarzy, inkasentów i całego taboru samochodowego, względnie przy użyciu specjalnie zorganizowanej służby kurierskiej między Łodzią i Warszawą, czyli jednym słowem w sposób godny średniowiecza, a nie połowy dwudziestego stulecia, gdy idea obrotów bezgotówkowych wszędzie znajduje uznanie i zastosowanie.

Stosunki handlowe Polski z Austrią

Izba handlowa polsko-austriacka zawiadamia, że z dniem 1-go maja 1924 roku przeprowadziła swoje biuro w Warszawie z ul. Czackiego 23, do lokalu powszechnego banku kredytowego w Warszawie, ul. Marszałkowska 149, telefon 55-27.

Przeprowadzone w czasie targów wiedeńskich pertraktacje między przedstawicielami Polski a światłem kupiecko-przemysłowym Austrii dowiodły najwyraźniej, że istnieje możliwość intensywnej współpracy gospodarczej między oboma państwami, że zależy to głównie od przedstawicieli poszczególnych firm i instytucji handlowych, aby obecnie, po ustaleniu się waluty, ruch obejmujący zaledwie drobną wymianę towaru i pokrycie zapotrzebowania w niektórych tylko działach, spotęgował się i ogarnął wszystkie gałęzie handlu i przemysłu.

Mnóstwo firm austriackich zwraca się ustawicznie do izby handlowej polsko-austriackiej w Warszawie z prośbą o pośredniczenie w nawiązaniu kontaktu ze światłem kupieckim Polski, wobec tego jednak, że istnieje małe uświadomienie co do istotnej wartości handlu z Austrią, prezydent izby handlowej polsko-austriackiej zwraca uwagę, że chętnie udziela w tym zakresie wyjaśnień i służy informacjami, dotyczącymi wewnętrzznego rynku Austrii, prosi jednakże o liczne wpisywanie się na członków i przedstawianie deklaracji z wyszczególnieniem swoich zainteresowań handlowych, bo wiem ewidencja w budowaniu obrotu handlowego jest niezbędna. Zauważyć należy, że członkami izby mogą być obywatele Polski lub Austrii, jak również instytucje społeczne, organizacje, przedsięwzięcia i firmy.

Członkami izby mogą być również obywatele innych państw.

ca się ustawicznie do izby handlowej polsko-austriackiej w Warszawie z prośbą o pośredniczenie w nawiązaniu kontaktu ze światłem kupieckim Polski, wobec tego jednak, że istnieje małe uświadomienie co do istotnej wartości handlu z Austrią, prezydent izby handlowej polsko-austriackiej zwraca uwagę, że chętnie udziela w tym zakresie wyjaśnień i służy informacjami, dotyczącymi wewnętrzznego rynku Austrii, prosi jednakże o liczne wpisywanie się na członków i przedstawianie deklaracji z wyszczególnieniem swoich zainteresowań handlowych, bo wiem ewidencja w budowaniu obrotu handlowego jest niezbędna. Zauważyć należy, że członkami izby mogą być obywatele Polski lub Austrii, jak również instytucje społeczne, organizacje, przedsięwzięcia i firmy.

Produkcja węgla w Rosji.

Zagłębie donieckie Donbas produkowało przed wojną 80 procent całego węgla rosyjskiego. W 1913 roku produkcja wynosiła 1543 mil. pudów. Rewolucja i wojna domowa zniszczyła częściowo kopalnie dopiero w 1921 r. stosunki się poprawiają. W 1923 r. wydobyto 511 milionów pudów węgla, o 10 proc. wiecej, niż w 1922 r., jest to jedna trzecia produkcji przedwojennej. 170 kopalń uruchomiono, jakoś węgla polepszyła się, nie brak wiecej robotników. Jednakże kopalnie przeżywają ciężkie przesilenie. — Niema zapotrzebowania na węgiel. Zapasy węgla w kopalniach wynoszą 150 milionów pudów, ciężkie przesilenie rosyjskiego przemysłu zmniejsza popyt na węgiel. Do Moskwy zaś nie oplaca się przywozić węgla, ponieważ wobec wielkiej

odległości transport jest zbyt drogi. Angielski węgiel kosztuje francą Petersburg 24 kop. za pud, doniecki kosztuje na miejscu 25 kop., transport do Petersburga 15 kop., wobec czego w Petersburgu kupuje się węgiel angielski. Ostatni powstał plan eksportu węgla na Balkany i do Włoch. Transport murzem jest niedrogi, jednakże wobec konkurencji angielskiej też się nie oplaca, dokłada się przeszło kopiejka na pudzie. Ostatnio sprzedano Turcji 500.000 pudów antracytu, aby pozbyć się zapasów. — Przesilenie trwać będzie tak długo, dopóki nie zwiększy się zapotrzebowanie ze strony rosyjskiego przemysłu. Koszta produkcji pu da węgla wynoszą 19,6 kopiejek. Warto zaznaczyć, że jeszcze w sierpniu r. u. wynosiły one 34 kop.

Doświadczony lekarz



zaleca starszym pacjentom, aby zamiast poddawać się bolesnej operacji profesora Steinacha, zażywali obficie likiery M. Luby.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

TEATR ŚWIETLYNY „Nowości”

Dziś i dni następnych!

Przepięty dramat egzotyczno-wschodni podług powieści K. Gerhardta p. t.

„W POGONI ZA ŚMIERCIA”

w rolach głównych potęgi ekranu Bernard Götzke znany w roli Yoghi w obrazie „Indyjski grobowiec” i jako prokurator w „Dr. Mabuze” oraz czarowna piękność Lili Dagower. Akcja rozgrywa się we wszystkich częściach świata. — Wspaniałe sceny zbiorowe i batalistyczne. — Niewyczerpana moc sensacyjnych scen.

Teatr „SCALA”

Dziś i jutro o g. 8.30 w.

„SERKELE”

Sztuka w 3 akt. nap. Dr. Sz. Etinger Ilustracja muz. J. Szlosberga. Nowe dekoracje. Sztuka grana była w Warszawie przeszło 100 razy.

W poniedziałek: Premiera „Skapiec” — Moliera

Występy Warsz. Żyd. teatru Artyst 0000

Udział biorą: E. R. Kamińska, Ida Kamińska, L. Barska-Fiszler, S. Altbaum, D. Blumenfeld, Z. Turkow, Sz. Landau, D. Lederman W. Godik, J. Turkow, A. Dozab, A. Lewin, H. Fiszler, J. Mandelblit, F. Kerman, A. Halpern.

Dom rodzinny jest moim światem!



zał. 1876. 4871-6

Wykwintne i znanej jakości wykonane

MEBLE

gotowe oraz na obstaunek poleca po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

A. MÜLLER wł. G. GÜNTER WSCHODNIA Nr. 65.

Wielki wybór sypialek, jadalni oraz gabinetów. Odwiedzanie składu naszego nie obowiązuje do kupna.

OGŁOSZENIE.

Wobec wygaśnięcia terminu działania Ustawy z d. 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dz. U. Rz. P. Nr. 33 poz. 264 ex 1922), której moc obowiązująca była przedłużona Ustawą z d. 1 czerwca 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 59 poz. 418 ex 1923) do d. 25 listopada 1923 r., i w związku z mającą nastąpić wkrótce likwidacją Urzędu Mieszkaniowego — Magistrat m. Łodzi wzywa niniejszym wszystkie osoby zainteresowane, których ruchomości przy wykonywaniu orzeczeń rekwizycyjnych Urzędu składane były w odpowiednich ubikacjach na koszt i ryzyko ich właścicieli w myśl art. 4 p. 2 cytowanej Ustawy z d. 4 IV 1922 r., do zabrania tychże do d. 25 b. m. po uprzednim zgłoszeniu chęci zabrania w Urzędzie Mieszkaniowym, Piarowicza 5, prawa oficyna, II p., w celu zdjęcia pieczęci i załatwienia związanych z wydaniem rzeczy formalności przez tenże Urząd.

Po wyżej wymienionym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą, winę zaś ewentualnego zaginięcia lub zniszczenia rzeczy zainteresowane osoby będą musiały przypisać same sobie.

Łódź, dnia 16 maja 1924 roku.

Prezydent m. Łodzi

(-) M. Cynarski.

Największe powodzenie w Polsce mają letnie pantofle firmy

„Lekkochód”

Które swoją dobrocią i trwałością pobili największy rekord w Państwie.

Fabr. marka



„Lekkochód” nr. 14391

UWAGA! Proszę zwrócić uwagę na fabryczną markę i Numer zatwierdzony przez Departament Handlu i Przemysłu. Pantofel „Lekkochód” jest miękki do obchodzenia, gdyż pod podeszwą podłożony jest korek.

Do nabycia we wszystkich lepszych magazynach obuwia. Pracownia obuwia „Lekkochód” w Łodzi.

ZARZĄD

II Stowarzysz. Właścicieli Farbiarni w Łodzi i okolicy

zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 18 maja r. b., o godz. 5 po poł. odbędzie się

Roczne Ogólne Zebranie

na które uprzejmie uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu o godz. 7 po poł. bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.



poleca

biurowa damskie, meskie i galanteryjne A. FISZLEWICZ Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 306-9

Dyrekcja Szkoły Handlowej

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej (ul. Gdańska 45)

podaje do wiadomości rodziców, że zapisy kandydatów rozpoczną się dnia 19 maja r. b.

Podania z dołączeniem metryki i świadectwem szczepienia ospy przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od godz. 9 do 2 po poł.

Dyrektor Szkoły. (-) Roman Tułn.

TRUSKAWIEC Willa „ARKADIA”

komfortowo urządzona, blisko dworca kolejowego, położona w pięknym parku, każdy pokój z własnym balkonem, wykwintna kuchnia, ceny umiarkowane

otwarta od 10 maja b. r.

Zgłoszenia u Dokt. Bernsteinowej na miejscu. 702-4

Wielki wybór robót ręcznych

Własna rysownia.

B. SEIDEL, Karola 4. 857-2



Zakorzeniony przesąd

ciągłe jeszcze pierwszeństwo oddaje niemieckim pastom do zębów. Nasza pasta Albondont nietylko do równuje markom zagranicznym, lecz pod względem wyglądem jest przewyższa, pomimo że jest bez porównania tańszą.

J. & S. STEMPNIEWICZ, Fabryka Perfum i Kosmetyków

w Poznaniu

Oddziały: WARSZAWA KRAKÓW RADOM Ks. Skorpuki 8. Rynek Główny 46. Piaski 12.

Biuro informacji Prasowych „BIP”

Łódź, Cegielniana 40, tel. 20-62.

Zamieszcza w prasie wszelkie informacje polityczne, lokalne i gospodarcze.

Do wszystkich pism miejscowych i zagranicznych przyjmujemy:

Reklamy Ogłoszenia Nekrologi Bilanse

Ceny ściśle redakcyjne.

Pensjonat

T. Rubinszajnowej

w Helenówku-Okopy (stacja Łask) Sucha miejscowość, obfita i smaczna kuchnia. Dla młodzieży opieka. Wiadomość na miejscu a w Łodzi, Zawadzka 6, Rubiusztajn.

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

pułynowany pedagog udziela korepetycji. Specjalność: matematyka, łacina. Gubernatorska 57 m. 33 656-5-n

student, doświadczony korepetytor, ma jeszcze wolne godziny. Gdańska 35, m. 7. 874-2-n

student poszukuje lekcji w mieście ewentual na wyjazd. Specjalność: matematyka i historia. Oferty sub „Student” do „Głosu” 875-2-n

Kupno i sprzedaż

kupuję meble, dywany, futra, garderobę maszynową do szycia, oraz samowary. Płać najlepiej. Łaznik, Benedykta 18, m. 15. 4076-12-sp

do sprzedania sypialnia, garderoba, szafa, bielizniarka, 162 k a, leżanka, otomana, tremo, nocne szafki, krzesła, stół. Główna 9 m. 11. 450-4-k

rolwaga, towarowa w wozy, furgony piekarskie sprzedam. Ul. Kilińskiego 32, 5-6 k

namy okienne do 19 okien (polskich futrynowych) z okuciem na kąpielnicę okazjnie do sprzedania. Rozmiar w felcu dolnym 58x98 ctm. górnych (oberluftów) 58x49 ctm. Nowo-Cegielniana № 12 wiadomość u dozorczy domu. 23-k

gotowy pokój piękny, kompletny, łóżka z szafkami, stoły, krzesła, tremo, zegar gdański i inne sprzedam Radwańska № 17, m. 5. — Przyjmuję obstaunki. 64-2-k

przedam maszynę damską bebenkową, gramofon kryty z płytami. Orla 12 m. 21. 887-2-k

przedam łóżko ze łazną z materacem. Piotrkowska № 153, m. 7. 69-1-k

Wózek sportowy we dziedzinie po cenie przystępnej poleca Reibberger, Piotrkowska 107 10 855-5 k

osoba inteligentna do dzieł potrzebna Narutowicza 9 III n. front. 84-2-n potrzebna kucharka. Cegielniana № 10 (mleczarnia). 815 2-pz

potrzebna skromna panienka do gospodarstwa, która zna się trochę na szyciu. Cegielniana 6, m. 5. 258-1-n8

potrzebne zdolne podoczne. Pracownia Zdybickiej. Nawrot 1 a. 820-2-pz

potrzebna butelkarka lub kelnerka. Kilińskiego № 121. Płwialnia 55-1-pz

Lokale, mieszkania

etniska do wynajęcia Górki Tworzanki 817-5-m

mołody człowiek poszukuje pokoju umebłowanego. Oferty „Głosu” sub „K.” 32-5-m

pokój z oddzielnym wejściem potrzebny. Łaska. Oferty sub. „Z. R.” do „Głosu” 852-5-m

Interesy handlowe

domki murowane z ogrodem owocowym w dobrym punkcie blisko kolei i tramwaju do sprzedania. Wiadomość: Nawrot 95 u gospodarza. 842-2-h

prawdziwa okazja! Sklep z całym urządzeniem przy ul. Piotrkowskiej z pokojem niedrogo do odstąpienia. Wiad. w „Ogniwie” Sienkiewicza 67. 852-1-h

Doniesienia rozm.

etniska z pensją i natem w Podębnie pod Tuszyńnem czynne od 12 maja; dzieci bez rodziców znajdą wczorową opiekę. Kuchnia wykwintna. Informacji udziela właścicielka Bolimowska w Podębnie u Kołodziejczyka. 807-3-d

miljardy kwiatów i warzyw do sprzedania: bratki, stokrotki, niezapominajki, astry pentunie, lobelie, lewkonie, amarantusy, kalafjory za 100 szt. 5.000.000 marek. Kapusta-Kalarepa, brukiew za 100 szt. 1.000.000 Łódź, Srebrzyńska № 57, Stare cmentarze, tramwaj 5, u W. Terpińskiego 788-6-d

Dr. Tadeusz Fatius z Warszawy ordynuje (choroby kobiece i chirurgiczne) od 15 maja w willi „Pomorzanka”. 75-5

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godziny przyjęć: 12-1 od 4-7. Piotrkowska 113.

Obuwie

trwałe i wykwintne na RATY długoterminowe tania poleca BON-TON POMORSKA 23 4674-10

Tylko zapomoga

Kremu ORO

piegi i pryszcze pozbyć można.